Nr 75. Kraków, Niedziela 1 Kwietnia 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	12 zł. (24 kor.)	6 zł. (12 kor.)	3 zł. (6 kor.)	1 zł. (2 kor.)
W Austro-Węg., z przesyłką pocztową	16 „ (32 „)	8 „ (16 „)	4 „ (8 „)	1·35 zł. 2·70 k.
W Państwie Niemieckiem	20 „ (40 „)	10 „ (20 „)	5 „ (10 „)	1·75 „ 3·50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	24 „ (48 „)	12 „ (24 „)	6 „ (12 „)	2·— „ 4·— „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 6 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 6 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Przypominamy, iż prenumeratorzy *Nowej Reformy* **tak miejscowi, jak i zamiejscowi** nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, po **2 K 40 h.** kwartalnie, a nadto:

„Śmigus“

dwutygodnik humorystyczny po **1 K 80 h.** kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymują na żądanie 13 arkuszy ***dodatku powieściowego*** *(Opowiadania żołnierskie Adama Kosińskiego), które wyjdą do końca bieżącego miesiąca, za częściowym zwrotem kosztów nakładu w kwocie 50 halerzy.*

Wojna.

Jak żaden z dowódców angielskich, umie marsz. Roberts okrywać tajemniczą zasłoną swe zamiary i ich wykonanie. Przedstawicielom jednak prasy, pilnie badającym na miejscu w Afryce południowej przebieg wypadków wojennych, udaje się niekiedy tę zasłonę uchylić. I tak, *Morning Post* donosi, że już 25 b. m. brygada piechoty liniowej, brygada kawaleryi i dwa bataliony gwardyi stanęła obozem w miejscowości Glen, nad rzeką Modder, mniej więcej w połowie drogi między Bloemfontein'em a stacyą kolejową Brandford. Naszajtrz posunęła się ta straż przednia o 13 *km* dalej na północ. W bezpośrednim związku z tym ruchem korpusu marsz. Robertsa ku północy pozostaje cofniecie z drogi ku Mafekingowi dywizyi gen. Methuena i ściągnięcia jej w kierunku Bloemfonteinu, zapewne w celu zasłonięcia tyłów korpusu, maszerującego na Kroonstadt, względnie wzmocnienia go podczas działań zaczepnych, o których już w najbliższych dniach powinniśmy otrzymać wiadomości.

Śmierć, prawie nagła, gen. Jouberta, acz kolwiek jest ciężkim ciosem, szczególniej pod względem moralnym dla Boerów, nie złamała bynajmniej ich energii. Po śmierci gen. Jouberta i Cooke'a, następnie po wzięciu do niewoli gen. Cronje'go i po odjeździe Wolmarans'a jako członka deputacyi do Europy, cała władza wykonawcza w Transwaalu przyszła w ręce Reitza, gen. Schalka-Burgera i prezydenta Krügera, który także objął chwilowo naczelne dowództwo. Następcą jednak stałym gen. Joubert'a zostanie prawdopodobnie gen. Botha, który podczas jego nieobecności często zastępował go w Natalu i posiada zupełne zaufanie swych współrodaków. Ostatniemi czasy zauważono nawet znaczne zmniejszenie się popularności gen. Jouberta, któremu, zresztą zupełnie niesłusznie, zarzucano brak inicyatywy a opinia publiczna wskazywała na gen. Bothę, jako jego ewentualnego następcę.

Najlepszym dowodem, że Boërowie nie zamierzają walki zaniechać, jest najświeższa wiadomość z placu boju tej treści, iż ruszyli już oni z Kroonsztadtu ku południowi na spotkanie korpusu marsz. Robertsa, z zamiarem wydania mu walnej bitwy w okolicach Brandfordu.

Niespodziewanie szybko po tylu latach zwłoki wydany wyrok sądu rozjemczego w Bernie, w sprawie zatargu Anglii z Portugalią o zatokę Delagoa, wywołał w Anglii burzę niezadowolenia. Jak z wczorajszych telegramów wiadomo, wyrok ten skazuje Portugalię na zapłacenie Anglii i Stanom Zjednoczonym, oprócz dawnej zapłaconych 28.000 ft. szterl., 15.314.000 franków waluty szwajcarskiej odszkodowania. Suma powyższa wraz z procentami ma być użytą na wyrównanie pretensyj posiadaczy obligacyj byłego towarzystwa „Delagoa Bay Company“. W ten sposób jednak stan posiadania Portugalii w zatoce Delagoa nie zostaje naruszony i stąd pochodzi irytacya Anglików. W zapamiętałości swej prasa angielska podnosi protest przeciw wyrokowi sądu rozjemczego, twierdząc, że może on służyć za dowód niedołęstwa i niesprawiedliwości sądów polubownych wogóle.

Wobec wyroku prawników szwajcarskich, od którego, bądź jak bądź, rząd angielski uchylić się nie może, donoszą już z Londynu, że prawdopodobnie wojska angielskie wylądują w Beirze na północ od zatoki Delagoa, aby następnie, przeszedłszy terytoryum portugalskie, uderzyć od północy na Transwaal. Precedens do podobnego naruszenia neutralności portugalskiej już istnieje, w roku bowiem 1896 wojska angielskie wylądowały tamże dla stłumienia powstania w kraju Maszona. Zresztą, jak donoszą z Berlina, istnieje dodatkowy paragraf do układu portugalsko angielskiego z r. 1891, który upoważnia Anglików do wysadzenia swych wojsk w Beirze. Rząd niemiecki zachowa w danym razie neutralność, lecz, zdaniem sfer kierujących berlińskich, wylądowanie Anglików w Beirze zbliżyłoby niezmiernie niebezpieczeństwo zatargu międzynarodowego. Przedewszystkiem zaś Boërowie byliby ewentualnie w prawie najść posiadłości Portugalii, jako aliantki Anglii. Trudno zaś przypuścić, aby kortezy i opinia publiczna w Portugalii chciały do podobnego konfliktu dopuścić.

Londyn, 31 marca. Z Vanvyksvlei donoszą pod datą wczorajszą, że powstańcy zostali zupełnie pobici. Miasto Kenhardt obsadzono bez oporu.

Londyn, 31 marca. Wedle doniesień z głównej kwatery marszałka Robertsa, strata znacznej części pociągów angielskich nad rzeką Riet, w ostatnich dniach lutego, miała o wiele donioślejsze znaczenie, niż początkowo przypuszczano. Skutkiem tej katastrofy bowiem stała się konieczną reorganizacya całego trenu korpusu, czem się tłómaczy tak znaczne opóźnienie w działaniach zaczepnych mar. Robertsa.

Warrenton, 31 marca. Obóz angielski cofnięto poza obręb donośności strzałów artyleryi nieprzyjacielskiej. Wczoraj artylerya boërska rozpoczęła ogień, lecz ją wkrótce zmuszono do milczenia.

Rjeka, 31 marca. Przybył tu parowiec angielski „Leitria“ dla zabrania do Afryki południowej koni świeżo zakupionych przez Anglików na Węgrzech. Wczoraj zaś odpłynął stąd parowiec „Monkseaton“ z 600 końmi do Durbanu.

Listy słowiańskie.

Z Krainy Słowieńców, 25 marca.

(Preszernowe uroczystości. — „Polacy nie Słowianie“. — Pomnik Preszerna w Lublanie. — Tysiączne słowieńskie przedstawienie. — Zakaz wystawienia „Tugomera“ Jurczyca. — Nowości dramatyczne. — Studyum o Aszkercu. — Prof. Krek w Gracu. — Niemcy a Słowieńcy).

W roku bieżącym dnia 3 grudnia dobiegnie sto lat od chwili, kiedy się narodził we Wrbie Franciszek Preszeren, największy liryk z doby odrodzenia literatury słowieńskiej. Nie czekając dnia tego, młodzież akademicka głównie południowo słowiańska we Wiedniu urządziła ku czci poety w dniu 7 b. m. uroczysty wieczorek, a z jego okazyi mogli poznać Polacy, jakie uczucia „słowiańskiej wzajemności“ rozwijają się w sercach naszych południowych pobratymców, zostających pod wpływem znanego nam p. Podgornika et consortes!

Jeszcze na parę tygodni przed uroczystością, kiedy komitet *Slovenii* rozesłał zaproszenia, zamieścił pan Podgornik w swem *Echu Słowiańskiem* fałszywą z gruntu wiadomość, jakoby akademicy Polacy w Wiedniu odpowiedzieli po niemiecku, że nie są Słowianami; następnie postarał się o to, aby wiadomość tę roztelegrafowano wszędzie po świecie i aby tym sposobem żywioły nam nieprzychylne miały z tego radość. Skutek nie zawiódł, bo jakkolwiek np. *Slow. Narod.* w Lublanie zaraz w następnym numerze telegram poprzedni telegramem sprostował, przecież nawet tak umiarkowany dziennik, jak tryestenska *Edinost* rozwinęła to kłamstwo w cały artykuł, w którym Polaków nazywa dziwnymi ludźmi, i ubolewa nad tem, że się niczego ze swojej przeszłości nie nauczyli, niczego się nie oduczywszy.

Z wyjaśnieniem, podanem przez Wydział „Ogniska“ (zob. N. Reformy nr. 56 z d. 10 marca b. r.) najzupełniej solidaryzować się musi każdy, — więc o tem więcej mówić nie potrzebujemy, czy p. Podgornik to wyjaśnienie otrzymał i umieścił, — nie wiemy, bo nas odtąd nie zaszczyca swem pismem, z którego czuć dziegieć i to z każdej stronicy. My tylko ubolewać możemy nad faktem, że może w dzisiejszych stosunkach Słowian austryackich do siebie znaleść posłuch głos pisma, które uznaje tylko kulturę bizantyńską i zachwyca się tylko tem, co przychodzi z nad Newy...

Powróćmy lepiej jeszcze do Preszerna.

Myśl postawienia pomnika temu poecie od lat lat wiele podjętą, na praktyczną już wprowadzono drogę. W lipcu r. z. rozpisano konkurs, wyznaczając dwie nagrody; w lutym r. b. Komisya oceniająca z siedmiu nadesłanych projektów przyznała pierwszą (600 *K*) rzeźbiarzowi Janowi Zajcowi, drugą (400 *K*) Alojzemu Progarjemu. Ze względu na setną rocznicę urodzin, przypadającą w r. b. byłoby wykonanie projektu nagrodzonego do grudnia bardzo pożądane, ale niestety niemożliwe. Oprócz tego, fundusz dotąd na pomnik zebrany nie przenosi jeszcze 40,000 koron, a za tę sumę pomnik postawić trudno. Tłómaczy się to stosunkami lokalnemi: bogata część społeczeństwa, duchowieństwo odsuwa się od składek, bo to był pieśniarz „grzesznej“ miłości! Że zaś od ludu, nawet tak, jak słowieński, oświeconego, nie można wiele w tym kierunku wymagać, a inteligencya słowieńska zresztą nie jest zbyt liczna, więc szczupłość składek całkiem naturalna.

Z rocznicą urodzin Preszerna zeszła się w tym roku interesująca uroczystość tysiącznego przedstawienia dramatycznego słowieńskiego. W roku 1866 zawiązało się Towarzystwo dramatyczne i rozpoczęło działalność od przedstawień w sali czytelni, bo dopiero w trzecim roku uzyskało pozwolenie do przedstawień w budynku krajowego teatru raz na miesiąc! Już w następnym roku uzyskano pozwolenie na trzechkrotne przedstawienie w miesiącu od r. 1875 na sześciokrotne. Po pożarze starego teatru w r. 1887 odbywały się słowiańskie przedstawienia znowu w czytelni, aż dopiero po otwarciu teatru nowego w roku 1892 zaświtała nowa doba rozwoju sztuki dramatycznej słowiańskiej. Odtąd, średnio biorąc, mają Słoweńcy równą ilość przedstawień z Niemcami, a pielęgnują zarówno operę jak i dramat. W d. 13 lutego b. r. odbyło się uroczyste 1000 przedstawienie z prologiem poety E. Gangla i wśród ogólnego pragnienia — rychłej uroczystości 2000-go przedstawienia...

Zarówno uprawnieniem Słowieńców z Niemcami, co do ilości przedstawień nie ustała jednak opieka władzy nad samemi utworami dramatycznemi, które na scenę wejść mają. W ostatnim czasie zdumienie wywołał zakaz przedstawienia tragedya Jurczyca pod tytułem „Tugomer“ wskutek uznania jej za niebezpieczną „z powodu tendencyjnej treści, która rozterki narodowe jeszczeby zaostrzyć mogła“.

Dla objaśnienia dodać należy, że tragedya ta napisana była przed 25 laty i że treść jej zupełnie nie jest tendencyjną, bo wzięta z dziejów walk Słowian połabskich z margrabią wschodnim Geronem, za cesarza Ottona I. Ale odległe wieki i ich walki zbyt przypominają rządowi krajowemu dzisiejsze stosunki słowiańsko niemieckie, aby nie tylko zabronił przedstawienia publicznego, ale nawet przed zaproszonem gronem osób; co więcej książki tej z dzieł Jurczyca, w której się ta tragedya znajduje, zabroniono pożyczać uczniom z biblioteki licealnej....

Literaturę dramatyczną słowiańską, wcale nie ubogą w utwory prawdziwej wartości, wzbogacił w ostatnim czasie „Izmajłowem“ Aszkierc (o którym już pisaliśmy), nadto Art. Medwed, „Kołem szczęścia“. Z najmłodszych poetów zwrócił się ku temu działowi Iwan Cankar i dramatem „Jakób Ruda“ zyskał ogólne powodzenie. Dotychczas znany jako liryk i nowelista, okazał i w dramacie wiele talentu, wskutek czego rokują mu piękną przyszłość.

Poeta Aszkarc doczekał się rychło bardzo pięknego studyum o sobie napisanego przez dra Gojmira Kreka i wydanego w tych czasach w Lublanie (u Schwentnera). Studym to napisane po niemiecku, zawiera bardzo liczne wyjątki z poezyj w przekładzie, bo jest przeznaczone dla zapoznania Niemców z pierwszym dziś poetom Słowieńców, na którego „profil surowy a męski składają się główne rysy charakteru: praca, miłość bliźniego i wolność“ będące zarazem najgłośniejszemi strunami jego lutni.

Imię dra Kreka, syna, przypomina zarazem ojca Grzegorza, profesora statystyki w uniwersytecie gradeckim, który ukończył właśnie 60 lat życia. Jego znaczenie w nauce obok licznych drobniejszych specyalnych rozpraw, polega na znakomitej książce *Einleitung in die slavische Literaturgeschichte*, która zwłaszcza w drugiem wydaniu uzyskała ogólne uznanie, jako niezbędny podręcznik archeologa, etnologa, językoznawcy i historyk literatury słowiańskiej. Dla Słowieńców ma on znaczenie przez swe stanowisko z godnością, taktem i szczerem przywiązaniem do narodowości zajmowane w trudnych stosunkach pomiędzy Niemcami. Wskutek tego prócz akademickiej młodzieży, która na cześć jego urządziła uroczysty wieczorek, płynęły w tym dniu do Gracu liczne gratulacye od różnych osobistości i korporacyj słowiańskich, dla tego *Kremenitega narodnjaka i znacajnego moža.*

Zmieniają się w Wiedniu ministerstwa, jak w kalejdoskopie, zmieniają się ludzie na naczelnych stanowiskach, ale system nie już uciskania, ale ignorowania Słowieńców nie zmienia się ani na jotę. W szkołach karyntyjskich germanizują się dzieci słowieńskie, którym się jako ideały stawia zasady *deutscher Sinn ist Ehrenpreis* z podkreśleniem tego *deutscher* — w seminaryum nauczycielskiem w Mariborze nie uczy się zupełnie języka słowieńskiego, — wytęża się wszystkie siły, aby inspektorem krajowym dla szkół dolnej Styryi nie został Słowieniec, zestawia się listy sędziów przysięgłych z samych Niemców jak w ostatnim czasie w Cylei, czyni się wreszcie kwestyę życia i śmierci z tabliczek z nazwami ulic, które wskutek uchwały rady miejskiej w Lublanie umieszczono tylko w języku słowieńskim. Słowem czyni się dalej wszystko, aby Słowieńcom dać uczuć łaskę korzystania — z powietrza i wody i tolerowanie ich na — własnej ziemi. *(Prz.).*

Z prasy rosyjskiej.

(Rozporządzenie warszawskiego okręgu naukowego. — „Now. Wremia“. — Wereszczagin w Warszawie. — Rzekomy zwrot społecznej myśli polskiej).

Warszawskij Dniewnik donosi o bardzo charakterystycznem rozporządzeniu, wydanem przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego do dyrektorów gimnazyalnych. Kurator za pośrednictwem dyrektorów zwraca uwagę t. zw. rad pedagogicznych, t. j. kolegiów profesorskich, aby przy wydalaniu uczniów za naganne sprawowanie na mocy 17 punktu § 11 ustawy z 1874 roku, t. j. z prawem wstąpienia do innych zakładów naukowych w tem samem mieście, brali zawsze pod rozwagę okoliczności łagodzące winę, jako to brak złej woli, lekkomyślność dziecięcą, szczerą skruchę i t. p., ponieważ w praktyce okazuje się, że uczeń, wydalony niby to z prawem wstąpienia do innego zakładu naukowego, nie znajduje umieszczenia i zazwyczaj traci możność dalszego kształcenia się i psuje sobie wszelką dalszą karyerę. Tym sposobem młodzieniec często za jedno przewinienie pozbawiony zostaje możności zostania po-

---

Marya Jurić (Zagorka).

Niewolnicy.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autorki z chorwackiego przełożył

R. Z.

10

(Ciąg dalszy).

Włodzimierz wiedział, że tylko śledztwu, które miało być prowadzone przeciw niemu, zawdzięczał szczęście, iż go ta wysoka osobistość zaszczyciła rozmową. Przeczuwał, że teraz rozstrzygną się jego losy.

Wszyscy udali się do restauracyi, gdzie zamówiono obiad a po nim ruszyli do starego zamku wśród żywej rozmowy. Wino przyczyniło się do zniknięcia poprzedniej nadętości a i Tatray był swobodniejszy i wlókł za sobą swe długie i ciężkie nogi, jakby czapla, stapając zamachem kroki na $1^1/_2$ metra długie. Im wyżej wspinali się na górę, tem piękniejsza panorama otwierała się przed nimi. Na szczycie poczęli się przypatrywać okolicy.

— To jest bosko piękne — zawołał dostojnik. — Coś podobnego rzadko się widzi. Patrzcie-no na tych Chorwatów. Doprawdy nie wiedziałem, że owi ludzie mają taki kraj piękny. Warto zaiste o nich się borykać.

— Co za piękność!

— Co za powietrze!

— Gdybym je mógł zanieść do Pesztu choćby na kilka oddechów dla mej żony i dzieci, zarazby dostały świeżych rumieńców.

— Proszę pana, spojrzyj pan tylko na owo miasto pod nami — co to za malownicze położenie! Domy są nanizane jak dwa rzędy pereł między zielonemi górami.

— Patrzcie, jeden rząd się oparł o groty tej góry, około drugiego skupiły się ogrody, za nimi rozciągnęła się rzeka, a zaraz za nią wznoszą się spadziste góry — objaśniał jeden z inspektorów, znany turysta.

— A jak się wydają blizkie, żeby je człowiek mógł przeskoczyć. Przecudnie!

Potem zwrócili się na prawo ku północnemu zachodowi.

— To jest prawdziwy, najprawdziwszy alpejski widok — zawołali wszyscy.

— Jak się to przepięknie rozgałęzia to pasmo, jak rosochate drzewo, a owe spadziste szczyty to prawdziwe daszki.

— A wszystkie u góry jednakowo zwężone jakby z tej samej formy odlane.

Chwilami w milczeniu spoglądali — albo znowu wyrażali podziw.

W twarze wiało im świeże powietrze górskie, nad którem w dali błękitniało niebo.

Ktoś ich zawołał na lewą stronę wzgórza.

— Ach, jak tu romantycznie!

Przed nimi rozstąpiły się góry, ustąpiwszy miejsca rozkosznej dolinie, która się ciągnęła równo, jak jezioro, a na środku wznosił się pagórek nakształt wyspy z małą wioską św. Krzyżem. W dali majaczyła jak wielki cień góra zagrzebska.

Usiedli na ziemi i zatonęli wzrokiem w tym widoku.

— Panowie, tuby było dla nas przepyszne letnie mieszkanie — rzekł dostojnik.

— Wszędzie tryskają źródła wodne, tuby się dało urządzić piękne miejsce kąpielowe. Jabym pierwszy był corocznym gościem; żyłbym, jak w Alpach.

— Tak, aleby pana pożarli ci tam, w dole — rzekł turysta, i wskazał na Krapinę.

— Rzecz nie tak straszna. Gdyby naprzykład przybyło tu jedno nasze Towarzystwo przedsiębiorcze i urządziło letnie mieszkania, to myślę, żeby pięknie wszyscy milczeli. Chorwaci nie są wcale tak straszni, jak się zwyczajnie myśli. „*Csak a szájuk jar*“ (tylko im się usta poruszają); mówią, ale nie gryzą. Wszystko się to pomału oswoi. *A propos,* panie Tatrayu, jakie są wasze stosunki z mieszkańcami? Co słychać z naszym językiem? Czy jest postęp pomyślny?

— Prawie wszyscy umieją parę słów madziarskich, a przynajmniej „*a szólgaja*“ (sługa uniżony). Każdy woźnica i robotnik, który przyjeżdża z towarem, zna jakieś przekleństwo.

— *Eljen!* — to dobrze, bardzo dobrze, małem się rozpoczyna.

— Ale nikt nie chce uczyć się po madziarsku, ani nie znoszą madziarskiego proporca na dworcu podczas dni uroczystych. — Są również urzędnicy, którzy się ze mną zaprzyjaźnili, a i niektórzy z okolicznej arystokracyi i prywatnych, ale to wszystko nie wydało jeszcze właściwego owocu. Zdaje się, że tu idzie to oporniej, niż tam, na dole, w Slawonii. Gniewam się na nich, ponieważ nie chcą mi adresów przesyłkowych wypełniać po niemiecku, i o to walczę już siedm lat w Chorwacyi. Najbardziej mię to gniewa, że, przyjąwszy pakę, nie wiemy, co się w niej mieści, bo nie rozumiemy, co napisane na adresie.

— Tylko się pan wystrzegaj nacisku — radził dostojnik, — proś ich pan pięknie i przyjażnie, aby panu zrobili przysługę, i obok chorwackiego języka wypełnili i po niemiecku adresy przesyłkowe, bo w ten sposób dalej zajdziecie. Trzy, lub cztery razy uczynią to, a potem im się sprzykrzy to samo pisać dwa razy, i wypełnią ostatecznie tylko po niemiecku. To jest pierwszy krok do wynarodowienia. Nasi się żalą, że Chorwaci wolą język niemiecki, i że się poddają germanizacyi. Ale te skargi, to zła polityka. Trzeba im pozwolić: niech tylko wessą w siebie język obcy, a z nim i obcego ducha. Dopiero wtedy, gdy ich zupełnie język niemiecki opanuje, a oni odwykną od języka narodowego, staną się zupełnie dojrzali do madziaryzacyi. Posiadając swój narodowy język, mogliby się jeszcze z powodzeniem bronić przeciw madziaryzacyi, — ale z obcym, który sami wypielęgnowali, nie będzie powodu bronić się obcemu. Narodowi, który już raz swój ojczysty język zaniedbał, nie będzie nic przeszkadzało w zamienieniu go na inny, obcy. Czyż nie mam racyi?

— Najzupełniej — potwierdzili wszyscy.

— Są przecież między nimi tak twardej skóry, jak kowadło; nie chcą i nie chcą inaczej, tylko po chorwacku. — To są zwyczajni ludzie niebezpieczni, jak n. p. mój praktykant, Medardowić.

— A cóż on? — zapytał dostojnik.

Tatray mu opowiedział wszystko.

— To jest agitator (izgató), buntownik — zakończył Tatray. — Teraz się jeszcze połączył z owym Słowakiem, anarchistą pierwszego rzędu. Jabym radził, aby tym ludziom nie folgować.

Przy ostatnim egzaminie puszczono Medardowic'a wbrew mojej woli, a on nie umie po madziarska. Przeciwko niemu należy surowo wystąpić i w śledztwie.

— Ja mam taką radę. O ile z tego wszystkiego widać, można go przecież bardzo dobrze użyć przy ruchu, a jest przystojny i dzielny chłopak.

On jakby stworzony do nocnej służby. „Co myślicie, a gdyby śledztwa nie robić, ale mu przebaczyć, a za to przenieść do Węgier“. — Radę taką dał pewien pan otyły i czarniawy, jeszcze młody i czerwonego lica, który był przewódcą całej komisyi.

— Bardzo dobrze, panie Ezdelyi — podchwycił dostojnik, — tam go zajmie jaka młoda nasza czarnooka czarownica, i jego „ultra-chorwackie“, ideje stopią się w jej oczach, jak śnieg na słońcu.

Nie można też z oka spuścić posłannictwa, jakie mamy tu w Chorwacyi. Do kolei należy przeprowadzenie tego w Chorwacyi, czego na innej drodze przeprowadzić nie można. Na kolei przychodzimy do bezpośredniej styczności z Chorwatami, i możemy ich najłatwiej ujarzmić. W moim programie leży, aby jak najwięcej Chorwatów przyjąć na urzędników kolejowych. Z tego podwójna korzyść, najpierw muszą się uczyć po madziarsku, a potem — to jest tuby powinna być pierwsza, ponieważ jest niezawodnie skuteczna — mieszanie rasy.

Chorwatów przenosić do nas do Węgier, a naszych tu, a wtedy zobaczycie panowie najpiękniejsze owoce madziaryzacyi. Nasze kobiety zmadziaryzują Chorwatów, a Madziarzy Chorwatki. I któż wtedy będzie mógł obwiniać rząd, że gwałtem madziaryzuje?

— To myśl znakomita.

— Oprócz tego większość Madziarów w Chorwacyi uzyska prawo zakładania szkół; a wiecie co to znaczy? Znajdzie się wielu Chorwatów, którzy tylko dlatego będą do tych szkół posyłać swe dzieci, że się przypodobają pewnym kołom. I tą drogą pójdzie się dalej, powoli, a ze skutkiem ...

— Jak n. p. Tatray. Ożenił się z Chorwatką i pośród Chorwatów przerobił ją na Madziarkę tak, że w domu mówi się tylko po madziarsku, a przez majątek żony został i — chorwackim obywatelem. Nie jest, że to bestyalski chłop?

— Eljen Tatray! — krzyknęli niektórzy.

— Nie możemy „eljenować“, boby nas skąd jeszcze przywitali kamieniami. (C. d. n.)

żytecznym członkiem społeczeństwa, co się źle odbija i na nim i na jego rodzinie.

Rozporządzenie powyższe jest niejako urzędowem uznaniem niewłaściwości i nadużyć, jakie popełniano w okręgu warszawskim, wymierzając zbyt surowe kary za drobne przewinienia i wywołując przez to rozgoryczenie pośród młodzieży i społeczeństwa.

Nowoje Wremia zamieszcza korespondencyę z Warszawy pod tytułem „Pierwsze jaskółki". Korespondent pisze: „W Warszawie ukazały się dwa przekłady na język polski „Woskresenia" Tołstoja; w Krakowie zaś wydane zostały tłomaczenia „Anny Kareninej" i „Kudejara" Kostomarowa. W warszawskim *Kuryerze Polskim* zamieszczono przekład jednego z opowiadań Antona Czechowa, w lutowym zeszycie miesięcznika, wydawanego przez redakcyę tejże gazety, znajdujemy przekład „Tajny" Czechowa. Wszystkie tutejsze gazety polskie zamieściły obszerne i pełne uznania artykuły o wystawie obrazów Wereszczagina, a *Tygodnik Ilustrowany* zamieścił ryciny wielu obrazów z tej wystawy. Są to pierwsze ryciny z obrazów rosyjskiego malarza, pojawiające się w prawie polskiej, jeżeli nie liczyć kopii obrazu Repina, która pojawiła się w tutejszych pismach przed kilku laty. Powodzenie samej wystawy Wereszczagina w Warszawie jest bardzo wielkie. Liczba zwiedzających wystawę dochodzi do 1000 osób dziennie i wyżej. Powodzenie wystawy jest większe, niż było w Petersburgu, jak mi mówił sam zarządca wystawy.

„Zaznaczając te pocieszające objawy interesowania się sztuką i literaturą rosyjską, — pisze dalej korespondent *Now. Wremia* — należy się spodziewać, że po tych pierwszych jaskółkach ukażą się i inne zwiastuny wiosny i że ustanie wreszcie to usuwanie się Polaków od wszystkiego co rosyjskie. Oczywiście zmiana w tym kierunku może się dokonać tylko z czasem. Nieraz już na widnokręgu stosunków polsko-rosyjskich widzieliśmy objawy, zapowiadające zmianę, ale kończyło się na tych pierwszych objawach. Obecnie widzimy fakta, świadczące o głębszym zwrocie społecznej myśli polskiej, z którym napróżno walczą „weterani" i przedstawiciele dawnej „wielkiej polityki". W każdym razie przedwcześnie byłoby mówić o pojednaniu *(primirenie)*, jako o fakcie dokonanym".

My ze swej strony nadmienić winniśmy, że tych zachwytów nad literaturą i sztuką rosyjską, a także nad obrazami Wereszczagina w Warszawie — może ze strony Polaków cokolwiek za wiele. Nowość bawi, talent prawdziwy pociąga i zniewala, ale i w tym wypadku, jak zawsze należy zachować pewne granice i takt narodowy. My mamy i pisarzy i artystów, którzy nie ustępują w niczem rosyjskim.

Zresztą uznanie dla literatury i sztuki rosyjskiej nie przesądza jeszcze usposobienia politycznego, a możemy zapewnić korespondenta rosyjskiego, że to, co bierze za „głęboki zwrot społecznej myśli polskiej", jest w gruncie rzeczy objawem zbłąkanej myśli naszych pseudokonserwatystów i ugodowców.

Z uwag pesymisty.

(Po influency. — Radosne wspomnienia. — Wieczorek Krasińskiego. — Ks. Stojałowski w Sejmie. — Zwrot patryotników. — Wyczerpująca praca w Sejmie i w krakowskiej Radzie miejskiej. — Emigracya i starostowie. — Nowe czcionki i nowa drukarnia.)

Zdaje się, że influenca ma mocne postanowienie, raz na rok, koło Wielkanocy, nawiedzać mnie stale i ułatwiać mi, w samotni mojej, rozpamiętywania wielkopostne. Nie chcę jednak być niesprawiedliwym dla tej choroby, która wraz z megalomanią, jubileuszami i tyfusem głodowym, zdobywa sobie w Galicyi stałe prawo obywatelstwa, i przyznaję, że bywają od niej gorsze, bo więcej stanowcze. Influenca tylko przez marnych kilka dni i nocy wykręca ci kości i to z wprawą wcale nie gorszą od tej, jakiej samborski Rabiej dawał dowody na swoich ofiarach. Doznaje się przytem tego miłego wrażenia, że niby to nie jest się na prawdę chorym, ale też i nie jest się zdrowym; człowiek staje się naprawdę malkontentem i z niczego nie jest zadowolony, choć właściwie nic nadzwyczajnego mu się nie dzieje. Właściwie nie ma się poczucia zdrowia, chociaż nie można twierdzić, aby się było chorym; lekarze zapewniają cię, że jesteś zdrowym, ale dla wszelkiej pewności radzą przez kilka dni pozostać w domu i „trzymać się ciepło".

I możnaby przy takiej miłej choróbce nietylko urzędowym pesymistą, lecz stać się nieuleczalnym mizantropem i hipohondrykiem, gdyby się z zawodu nie było dziennikarzem, którego świat jeszcze coś interesuje. Siedzi się wprawdzie w domu, ale, dzięki drukowanemu słowu, codziennie dowiedzieć się można o jakimś radosnym fakcie, stwierdzającym, że żyjemy, żyć chcemy, i co najciekawsze, że postęp i cywilizacya grasują u nas z niemniejszą od influency zawziętością. Prym trzyma polityka. Nawet na wieczorek, urządzony na cześć jednego z największych naszych wieszczów, odbywa ona, wraz z wielkim prelegentem, wjazd tryumfalny. Ludzie przychodzą, aby uczcić poetycki geniusz, a prelegent, wielki znawca jego tajników, a jeszcze większy wódz kohorty stańczykowskiej, każe w nim uczcić wroga demokratów i proroka dzisiejszego upadku moralnego i zgnilizny, toczącej całe społeczeństwo polskie, — naturalnie z wyjątkiem tych „wyższych dziesięciu tysięcy", do których sam prelegent należy. Rzeczywiście upadek narodowego ducha przybrał u nas tak szalone rozmiary, że gdy wśród owych „dziesięciu tysięcy", spokrewnionych z międzynarodową arystokracyą całego świata, język polski jest jeszcze cierpiany, aczkolwiek francuski ma zawsze prawo pierwszeństwa, — to zdemoralizowane miliony polskiego ludu walczą o prawa narodowe i zupełnie na seryo zajmują się takiemi nawet kwestyami, jak: kim był Mickiewicz, Słowacki lub Krasiński. Ten lud jednak, zwłaszcza w Galicyi, byłby nawet dla swoich umitrowanych opiekunów wcale sympatycznym, gdyby nie to, że koniecznie chce jeść i twierdzi, że równe z innymi ma do bytu prawa.

Są to bolesne objawy społeczne, które odwracają uwagę ludu nawet od takich znawców muzy Krasińskiego i moralnego upadku narodu, jakim jest hr. Stanisław Tarnowski, a wysuwają przed niego Daszyńskich i Stojałowskich.

Wracam jednak do wieczorku Krasińskiego, którego świetność podniósł hr. Stanisław Tarnowski politycznemi aluzyami nie w mniejszym stopniu, niż p. kapelmistrz orkiestry 13 pułku piechoty austryackiej mistrzowską grą na skrzypcach. Było to jedną z wielkich przykrości, spowodowanych influencą, że w wieczorku tym uczestniczyć nie mogłem. Pocieszam się jednak myślą, że na obecnej sesyi sejmowej danem jeszcze będzie hr. Stanisławowi Tarnowskiemu uronić kilka łez nad powszechną demoralizacyą i zapłonąć historycznym wstydem narodowym.

Wśród ataków influency niemałą było dla mnie pociechą, że ks. prałat Stojałowski gorliwszym od innych dostojników kościoła okazał się posłem, i mimo tak rozlicznych zajęć (rok jubileuszowy! trzeba będzie urządzić pielgrzymkę do Rzymu!), przecież Sejmowi poświęcił swoje niezmordowane siły. Całe szczęście dla ludu polskiego, że jego wielki prorok wtargnął w podwoje sejmowe! Zacznie się teraz nowa era dla ludu i dla księdza prałata, która okaże w niemniej jasnem świetle jego pomysłowość od tego, w jakiem ukazał się już w parlamencie. Zaraz na pierwszem posiedzeniu dał dowody wielkiej bystrości, gdy oświadczył się za majoratami chłopskiemi. Naturalnie ksiądz poseł wolałby, żeby chłopów trochę mniej było liczebnie, a więcej z nich korzyści. Jak się teraz ks. Stojałowski weźmie za ręce z p. Hupką, to gotów rzeczywiście zrobić dla ludu coś takiego, czego ten lud nie chce, bo nie zna się na tem, co dobre.

A już to ksiądz prałat ma smak wyrobiony. Teraz n. p. czyni on w „swoich gazetkach" spostrzeżenie, że tylko dzięki jego przestrogom zrozumieli przecież „patryotniki" skąd wieje narodowe niebezpieczeństwo. Oto nie z nad Newy, lecz z nad Sprei. Dotąd jedynie ks. Stojałowski wzywał do pojednania z Rosyą, — teraz tylko patrzeć, rychło w jego tropy podążą wszystkie „patryotniki". W ogóle poseł ziemi bocheńskiej czuje nieprzezwyciężony wstręt do wyrazu „patryotyzm", nie dlatego naturalnie aby on sam za patryotę się nie uważał, — ho, ho! on jest nawet „chrześcijańskim" patryotą, wyższym ponad wszelkie wątpliwości,— ale dlatego, że jego patryotyzm zupełnie jest odrębnym od tego, jaki w powszechnem jest użyciu. Co sobie ludzie upatrzyli do Rosyi i twierdzą koniecznie, że Polacy ani Niemcom, ani Moskalom zjeść się dać nie powinni. Ks. Stojałowski czuje tymczasem, że najwygodniej byłoby mu w rosyjskim żołądku, a chociaż właściwie nikt my nie przeszkadza w tem ulokowaniu się i dalszej wędrówce, — on przecież nie może pojąć, dlaczego nie znajduje naśladowców. Lud jakoś we wszystko wierzy, co mu ksiądz redaktor obiecuje, nawet w podział lasów i gruntów pańskich, — tylko „w Moskala" uwierzyć nie chce. Teraz jednak, po ostatniem zdemaskowaniu się rządu pruskiego w Sejmie i parlamencie, nie wątpi ks. Stojałowski, że nawet „patryotniki" przyznają, iż o wiele będzie dla nas lepszą rzeczą dać się połknąć Moskalom, niż Niemcom. Niechże ks. Stojałowski nie wstrzymuje się w swoich afektach; właśnie i ks. Ferdynand Koburg wybiera się do Petersburga na „prawosławie" — więc trzeba się spieszyć, bo będzie konkurencya....

Sejm jednak złym przykładem przyświeca ks. redaktorowi. On się wybrał do Lwowa, aby pracować dla ludu a tu o posiedzenie sejmowe trudno się doprosić, bo komisye nie przygotowały materyału. Z ciągłej gadaniny w klubach, a pisaniny w gazetach konserwatywnych gotówby ktoś wywnioskować, że jak się obrońcy konserwatywnej c. k. autonomii zejdą we Lwowie i zaczną pracować, to aż trzaski poleca. Tymczasem jakoś zapały chłódną w miarę zbliżania się sesyi sejmowej. Jedni z posłów zaraz nie przyjeżdżają bez urlopu, drudzy, grzeczniejsi, proszą o urlop; stawiają się zwykle tylko demokraci i chłopi; z pp. konserwatystów kilku na pokaz, znacznie mniej do roboty. I tak ów Sejm, to arkanum samorządu krajowego, stoi pustką, gdy restauracye, kawiarnie i kluby znacznie pokaźniejszą wypełniają się liczbą przybyłych posłów.

Może być, że w tym roku influenca wstrzymuje posłów od pracy zbyt gorliwej. Przypuszczam, że „ta choroba" była także powodem udaremnienia czwartkowego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej. Na wszelki sposób warta łoby sprawdzić, czy też ci radcy krakowscy, co dekompletują, swoją nieobecnością, posiedzenia naszej Rady, a są równocześnie posłami sejmowymi, rzeczywiście „bawią" — mniejsza już o to, czy pracują — w Sejmie krajowym, bo złe języki mówią, że wielu z nich urlopuje się z Rady, a zapomina wyjeżdżać do Lwowa.

Kiedy jednak Sejm zacznie funkcyonować na dobre, godziłoby mu się zastanowić nietylko nad tem, czem uszczęśliwić lud wbrew jego woli, lecz także nad użyczeniem mu pomocy tam, gdzie on jej rzeczywiście żąda. Obecnie jest czas przednówku; lud przymiera głodem. Nic dziwnego, że szuka on zarobku po za granicami kraju. Aby powstrzymać tę emigracyę, która w pierwszym rzędzie bardzo nie na rękę jest większej własności, można robić wiele rzeczy— ale nie wolno robić tego, na co pozwalają sobie starostowie. Po prostu nie wydają chłopom paszportów, lub przez żandarmów zwracają ich z drogi, i — sprawa skończona. Więc chłopu nie wolno uczynić tego, co dozwolonem jest wszystkim innym obywatelom kraju; jego wolność osobista wciągniętą jest w osobną jakąś rubrykę i zdana na łaskę i niełaskę p. starosty. To są wprost potworne stosunki, którym Sejm powinien raz kres położyć. Lepiej te brudy wyprać u siebie w domu, niż rozwieszać je po parlamencie.

Wreszcie na pożegnanie radosna nietylko dla mnie lecz i dla czytelników *Nowej Reformy* wiadomość. Wedle wszelkich ludzkich przypuszczeń, najbliższe, przyszłotygodniowe „Uwagi pesymisty" złożone będą zupełnie nowemi czcionkami, w zupełnie nowej „naszej" drukarni, nad którą komendę obejmuje p. Ludwik Górski przy ulicy Jagiellońskiej l. 10. *M. K.*

KRONIKA.

Kraków, 31 marca.

„Drukarnia Jagiellońska." Dzięki rozwojowi naszego dziennika w ostatnich czasach i życzliwemu poparciu jego najbliższych przyjaciół, przystępujemy do spełnienia dawno upragnionej myśli: do otwarcia własnej drukarni, któraby w pierwszym rzędzie stała się trwałą podwaliną rozszerzenia i dalszego rozwoju *Nowej Reformy*. Już we wtorek, dnia 3 kwietnia wyjdzie, o zwykłej porze, numer naszego pisma w tej nowej drukarni, której ze względu na stałe jej pomieszczenie, w umyślnie w tym celu przy ulicy Jagiellońskiej (l. 10) zbudowanym gmachu, i na przypadający w tym właśnie roku jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego nadano firmę „Drukarni Jagiellońskiej". Do tego samego gmachu, w przeważnej części zbudowanego na nowo, lub przekształconego z dawnej realności hotelu „Victoria", — przenosi się także z dniem 3 kwietnia zarówno redakcya, jak administracya *Nowej Reformy*, które, wraz z „Drukarnią Jagiellońską" zajmą cały, trzechpiętrowy budynek przy ulicy Jagiellońskiej l. 10. W korespondencyach, czy to do redakcyi, czy do administracyi *Nowej Reformy* — wystarczy dawny adres: „Nowa Reforma, Kraków".

Na razie zaznaczamy, że „Drukarnia Jagiellońska" zajętą będzie drukowaniem nietylko *Nowej Reformy*, lecz, wyposażona w wszelkie przybory sztuki drukarskiej i najnowsze w tym zakresie wynalazki, przyjmować będzie także wszelkie zamówienia na prace w zakres sztuki drukarskiej wchodzące.

Kierownikiem tej drukarni będzie p. Ludwik Górski.

Na pomnik Kościuszki. Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki przypomina, iż w poniedziałek, d. 2 kwietnia br., odegraną będzie w teatrze krak. sztuka Blizińskiego „Rozbitki" na dochód pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim stanąć mającego.

Wydział zaprasza szanowną publiczność do jak najliczniejszego udziału. Bilety, jak już donosiliśmy, sprzedaje członek wydziału p. Ludwik Z. Marynowski, w sklepie pod „Gambrynusem", przy ul. Mikołajskiej 10, do niedzieli włącznie, w poniedziałek od rana sprzedawać je będą w kasie teatralnej członkowie Towarzystwa. Nie wątpimy, że teatr będzie przepełniony.

W sprawie „Polskiego Domu Narodowego" w Cieszynie. Założenie „Polskiego Domu Narodowego" w Cieszynie wstąpi z dniem 1 kwietnia b. r. w nowy okres, mianowicie w okres ostatecznego, istotnego urzeczywistnienia tej ważnej instytucyi polskiej na Śląsku. W r. 1887 zaczęto na ten cel zbierać składki, w r. 1897 zakupiono dom na rynku w Cieszynie, a obecnie ma się przeprowadzić adaptacya domu na pomieszczenie polskich naszych zakładów i wybudowanie sali do zebrań, przedstawień teatralnych, zabaw i t. d. Instytucye, które w „Domu Narodowym" mają znaleść swe pomieszczenie, mają się tamże wprowadzić z dniem 1 lipca, a sala ma być oddaną do użytku w październiku r. b.

W należytem zrozumieniu okoliczności, że publiczna, a tak hojna ofiarność naszego społeczeństwa jest potrzebną i konieczną na cele naszego polskiego szkolnictwa, stało „Towarzystwo Domu Narodowego" zawsze na tem stanowisku, że „Dom Narodowy" powinien się przeważnie opierać na własnych dochodach. Z tego powodu zaniechało Towarzystwo radykalnego przebudowania swego domu z salą na wielką skalę, ponieważ koszta takiej przebudowy przenosiłyby siły Towarzystwa, i przeprowadza adaptacyę domu i budowę sali w skromniejszych rozmiarach, ale zawsze tak, że dom ten będzie na długie lata wygodnem i odpowiedniem pomieszczeniem dla naszych Towarzystw narodowych dla muzeum śląskiego i miłem domowem ogniskiem dla naszego towarzyskiego pożycia.

I tak atoli koszta zakupna, a teraz adaptacyi domu, tudzież wybudowania sali są tak wysokie, że zaledwo mniejsza część zostanie pokryta funduszami Towarzystwa, a resztę będzie trzeba z dochodów domu i Towarzystwa oprocentowywać i umarzać. Mimo to nie mogliśmy budowy i objęcia domu na dłużej odkładać. Wynajęcie domu na hotel nadal stało się niemożebnem tak, żeby dom w dzisiejszym jego charakterze nie był przynosił odpowiedniego czynszu i narażałby Towarzystwo na straty. Z drugiej zaś strony potrzeba własnej restauracyi, własnych lokalów dla naszych towarzystw, a nadewszystko własnej większej sali stawa się z każdym dniem pilniejszą i konieczniejszą inaczej w sprawach naszych w niejednym kierunku nastąpiłby zastój na miejsce rozwoju i postępu.

Dlatego dziś w przededniu budowy zwracamy się jeszcze raz do wszystkich ludzi dobrej woli, do przyjaciół Śląska, a przedewszystkiem do ludności polskiej na Śląsku z gorącą prośbą: Pamiętajcie o „Domu Narodowym". Liczni złożyli już niejedną ofiarę, inni wstrzymywali się, aż się myśl przemieni w czyn. Otóż to się stało i nadszedł czas, by też każdy swoje dobre chęci, swoją gorliwość, swój patryotyzm i — swoją krytykę przemienił w czyn dodatni, w ofiarę. Budujemy wspólny dom rodzinny, dom ludu i dla ludu naszego — niechże więc każdy wmuruje weń swoją według swej możności cegiełkę.

Wydział „Towarzystwa Polskiego Domu Narodowego" w Cieszynie.

Uniwersytet ludowy. W niedzielę od godziny $4^1/_2$ do $5^1/_2$ odbędzie się w amfiteatrze Nowodworskim wykład prof. Stylo z dziejów Grecyi i Rzymu, o godz. 6 wykład p. Urbanowicza p. t. „Rozwój form społeczno gospodarczych". P. Bartoszewicz następny swój wykład mieć będzie we wtorek, 3 kwietnia, o godz. 7 wieczorem.

Prima Aprilis już wychodzić zaczyna z mody, podobnie jak z obiegu wychodzi stara moneta. Nie tak jeszcze dawno starzy i młodzi w wigilię dnia 1 kwietnia, a często już na tydzień nawet przedtem wysilali się na przeróżne wesołe lub też złośliwe pomysły, które miały przyjaciół i znajomych rozśmieszać, a nieprzyjaciół napełniać żółcią. Mniej lub więcej dowcipne listy bezimienne, posyłki, zawierające najrozmaitsze przedmioty, począwszy od cukrowych lalek, a skończywszy na grochowych strączkach, tak zwane „zwodzenie" — oto zabawka, którą nie gardzili nawet ludzie podeszłego wieku. Dziadek dawał wnukowi staniolową monetę i radował się rozczarowaniem obdarowanego, nawzajem wnuk biegł do babki i z przestraszoną miną, wołał, że ulubiony jej piesek tonie w cebrzyku. Babka, mimo siódmego krzyżyka biegła żywo do kuchni, a mały psotnik wołał tryumfalnie: *prima Aprilis!* Jaki to był ruch w gimnazyach, pensyonatach seminaryach nauczycielskich, a nawet w salach wykładowych uniwersytetu. Młodzież obojga płci śmiała się, chmurzyła, wzdychała, snuła przeróżne kombinacye, zwierzała się nawzajem — słowem 1 kwietnia bywał dniem niezwykłym.

Dawny obyczaj spowszedniał dzisiaj. Czternastoletni wyrostek z przekąsem mówi o naiwności żartów na *prima Aprilis*, któremi, jak twierdzi, zachwyca się chyba jeszcze tylko pensyonarka w zapadłej prowincyi. Nie jestem zrzędą i nie lubię prawić kazań, znaznaczam więc tylko sam fakt — wstrzymując się od wszelkich komentarzy.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Franciszek Sikorski, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Wiosna? Cały widnokrąg nad Krakowem zasnuty ciemnemi ołowianemi chmurami — zimny wicher w połączeniu z deszczem, czy też z śniegiem każdemu się daje we znaki: słowem podobny stan powietrza, w którym lutemu bardzo byłoby do twarzy, jest w ostatnim dniu marca nadzwyczaj niemiłym i tem nieznośniejszym, że według urzędowego orzeczenia metereologów już od dziesięciu dni powinniśmy się cieszyć wiosną i używać wszystkich jej przyjemności.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 4 kwietnia o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie zwyczajne, na którem prof. Bujwid mówić będzie „O zastosowaniu rur ołowianych przy wodociągach"; dr. St. Dobrowolski omówi „Trzy przypadki cięcia cesarskiego metodą Fritscha, wykonane w roku szkolnym bieżącym w krakowskiej klinice położniczej".

Pomoc dla powodzian. Wydział powiatowy krakowski pod przewodnictwem p. wiceprezesa Skirlińskiego na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 29 marca b. r. przed południem sam, a po południu przy współudziale p. Władysława Kowalikowskiego, jako delegata starostwa, zajmował się dalszą akcyą ratunkową dla włościan powiatu krakowskiego, skierowaną w pierwszej linii do dopomożenia im do wiosennych zasiewów, a następnie do dostarczenia im zarobków przy robotach użyteczności publicznej.

Postanowiono mianowicie na wiosenne zasiewy z pożyczki 40.000 koron, zaciągniętej przez powiat krakowski za opłatą procentów przez kraj, rozpożyczyć bez procentu włościanom w 17 gminach 15.000 koron w kwotach od 20—80 kor., z obowiązkiem zwrotu w 6 równych ratach, w latach 1900—1905, w miesiącu listopadzie każdego roku; najuboższym zaś rozdawać będzie starostwo zapomogi bezzwrotne w ziemniakach i jęczmieniu, które zakupi za kwotę 5.000 koron.

Pożyczki będą rozdawane na miejscu w każdej gminie przez delegatów Rady powiatowej.

Równocześnie ułożono na podstawie wniosków p. Bociańskiego plan robót około dróg gminnych, tudzież innych robót użyteczności publicznej w gminach, dotkniętych powodzią, na kwotę 24.500 kor. Roboty te wykonane zostaną z funduszów zapomogowych państwowych.

Z aeronautyki. Z dziejami aeronautyki ściśle związanem jest nazwisko dra Bersona, kierownika stacyi aeronautycznej w Berlinie. Pochodząc z Galicyi, pierwotne studya rozpoczął on jako prawnik w Krakowie. Sucha formalistyczna nauka nie odpowiadała jednak umysłowi ruchliwemu i żywemu. Porzuca Kraków, przenosi się do Wiednia, gdzie zajmuje się germanistyką. Z tej epoki datują się przekłady Słowackiego na język niemiecki, oceniane wysoko bardzo przez znawców literatury polskiej, drukowane jednak tylko jako manuskrypty. Następnie widzimy Bersona na Malcie jako nauczyciela języka niemieckiego. Lecz i tutaj nie pozostaje długo, przenosi się do Berlina, studyując tam fizykę, meteorologię i t. d. Tutaj powołują go na stanowisko asystenta do instytutu meteorologicznego. W tym czasie powstała myśl założenia stacyi aeronautycznej celem badania wyższych części atmosfery. Fundusze potrzebne zebrały się ze środków prywatnych prędko, lecz nie było ludzi, którzyby się podjęli narażać na niebezpieczeństwo.

Zadania tego podjął się Bersen. W towarzystwie porucznika Grossa odbył szereg wypraw, pierwotnie nie wysokich. Następnie jednak poczęto wznosić się coraz wyżej. Gdy jednak powstało zadanie wznieść się jak tylko można najwyżej, wówczas na wyprawę taką odważył się tylko Berson. Rezultaty badań zwróciły już poprzednio uwagę na badacza. Odwaga zrobiła go bohaterem Berlina, który mu nadał przydomek *„der höchste Mann von Berlin"*.

Nie będziemy mówili tutaj o niebezpieczeństwach wypraw, o zupełnie nowych a nieznanych wrażeniach. Opowie je prelegent, który, uproszony przez Towarzystwo im. Kopernika, zgodził się przyjechać z Berlina, aby wygłosić dwa odczyty: pierwszy we środę dnia 4 kwietnia pod tyt. „Podróże powietrzne: wrażenia i rezultaty"; drugi we czwartek dnia 5 kwietnia p. t. „Maszyny latawcze i orły". Obydwa w auli szkoły realnej. Bilety na odczyty u p. Krzyżanowskiego.

Koncert. W sali Saskiej odbędzie się jutro w niedzielę koncert, na którego program złożą się utwory z dziedziny muzyki religijnej.

Z Tow. muzycznego. Prof. Bolesław Domaniewski, który z końcem sezonu opuszcza nasze miasto i przenosi się na stały pobyt do Warszawy, wystąpi w dniu 4 maja br. z pożegnalnym koncertem. Nie wątpimy, że nasza publiczność w uznaniu wielkich zasług znakomitego pedagoga i pianisty pospieszy obętnie na koncert, aby w ten sposób okazać swoją życzliwość i wdzięczność dla koncertanta. Bilety można nabywać w kancelaryi Tow. muzycznego codziennie w godzinach urzędowych.

W stowarzyszeniu drukarzy krak. „Ognisko" (Rynek gł., l. 12, III p.) danem będzie w niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. przedstawienie amatorskie, na program którego złożą się: 1. „Kuzynek", drobnostka sceniczna Michała Bałuckiego. 2. „Przygody pana Balsambauma" monodram ze śpiewami. 3. „Consilium facultatis", komedyjka hr. Al. Fredry i 4. „Lichwiarz", scena humorystyczna ze śpiewami.

Turniej szermierski. Jak już donosiliśmy, szkoła szermierki p. Nowotnego w Krakowie urządza w niedzielę 1 kwietnia, pierwszy turniej uczniów szkoły o nagrodę, oraz w poniedziałek, dnia 2 kwietnia, popis uczniów szkoły przy współudziale zamiejscowych mistrzów szermierki. Turniej i popis odbędzie się w sali Saskiej, a trwać będzie w niedzielę od godz. 11 do 1 w południe i od 4 do 6 wieczór. W poniedziałek początek popisu o godz. $^1/_2$8 wieczór. Dochód z tego, po raz pierwszy u nas urządzanego popisu, przeznaczony został na fundusz jubileuszowy uniwersytetu Jagiellońskiego.

Karty z widokami. Salon malarzy polskich (p. Frista przy ulicy Floryańskiej) wydał kilka seryj nowych kart z widokami. Jedna z seryj przedstawia szereg typów galicyjskich, druga scenę z „Królowej przedmieścia" — popularnego wodewilu Konstantego Krumłowskiego. Karty te będą miały wielki popyt.

Oszust. Do szynku Ossnowitsa za rogatką rakowiecką wstąpiła onegdaj Katarzyna Borowiczowa, żona palacza kolejowego, aby kupić piwa dla męża. W szynku przyczepił się do niej jakiś nieznany i dość nędznie przyodziany mężczyzna, który oświadczył jej, że posiada 40 morgów roli i 3 morgi lasu w Redłowach, a oprócz tego „ciężkie" pieniądze w kasie zaliczkowej w Krzeszowicach. Wśród dalszej rozmowy nieznajomy zaprosił się na nocleg do Borowiczowej i pożyczył od niej ubranie jej męża i 8 koron 90 h. Miał oddać pieniądze te po południu, ale nie oddał. W końcu na ulicy poznał w nim jeden z agentów policyjnych znanego oszusta Mrtyaszka i uwięził go. Borowiczowej zwrócono ubranie jej męża, pieniądze przepadły.

Z historyj asenterunkowych. Franciszek Kos, 24-letni parobczak z Rząski, stawał dziś t. zw. „trzecią klasą" przed tutejszą komisyą asenterunkową. Kos bał się ogromnie, aby komisya nie uznała go przypadkiem za zdatnego do wojska i chcąc wzmocnić swą odwagę, wstąpił do kilku szynków, gdzie dla tego właśnie „wzmocnienia" kropnął sobie kilka półkwaterków „wzmocnionej".

„Wzmocniona" istotnie wzmocniła w nim i siły i odwagę; Kos bowiem wkroczywszy do lokalu asenterunkowego, w pierwszej chwili zwrócił swą uwagę na piec, stojący w pokoju... Zdawało mu się, że piec śmieje się zeń i woła: „Aha! będziesz wzięty!" — „Nie będę wzięty" — krzyknął Kos, rozgniewany tą afronteryą pieca, a czując w sobie moc niezwykłą, z taką siłą pchnął biedny piec, że ten rozsypał się w kawały. Komisya asenterunkowa odłożyła asenterowanie Kosa do poniedziałku i oddała go tymczasem w ręce policyi.

Lichwa i oszustwo. Jak donosiliśmy, przed sądem karnym w Krakowie stawał były notaryusz Konstanty Rogalski, obwiniony o lichwę i namawianie do fałszywych zeznań. Uwolniony od zarzutu pierwszego, za drugi skazany został na 3 miesiące więzienia.

Przeciwko Rogalskiemu toczy się dalej śledztwo w kierunku lichwy w sądzie krakowskim, a w Rzeszowie śledztwo o przeszło 100 przypadków lichwy także przeciw Rogalskiemu już tak dojrzało, że wkrótce odbędzie się rozprawa.

Zmarli. W Rzeszowie zmarł Julian Sutowicz, profesor gimnazyalny, w 59 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Nowy Sącz, 30 marca. Wczoraj formalnie oblęgali tutejsze starostwo wychodźcy z gmin: Łącko, Brzyny, Łazów i innych, należących do starosądeckiego powiatu sądowego. Przybyli oni z wójtami na czele po paszporty i książki robotnicze i chcieli się udać na robotę do Prus i Ameryki. Biedni musieli jednak wracać do domu z niczem i przebyć ośm mil drogi nadaremnie, gdyż starostwo odmówiło im (!) wydania paszportów i książeczek robotniczych.

Pożary. W ostatnich czasach nawiedziły pożary następujące miejscowości: W Wołczkowcach pożar zniszczył 2 zagrody, wyrządzając szkodę 18.000 koron. — W Woronowie spaliło się kilka szop i młocarnia; szkoda wynosi 43 000 koron. — W Janowie (Sambor) pożar zniszczył zabudowania kilku gospodarzy, czyniąc stratę na 10.000 koron. — W Spytkowicach spalił się dom Jana Wyrgała; szkoda wynosi 1000 koron. — W Kobyłowcach (Trembowla) spaliło się 7 zagród włościańskich, wartości 4000 koron. — W Czarnym Dunajcu pożar zniszczył domostwa Skupieniowej i Jakubczaka, czyniąc szkodę na 3000 koron. — W Surochowie (Jarosław) spaliło się 5 gospodarstw włościańskich; szkoda nieubezpieczona wynosi 6000 koron.

Zawieje śnieżne ciągle się srożą w Niższej Austryi. Dyrekcya Towarzystwa austryacko-węgierskiej kolei państwowej donosi, że na przestrzeni Klein-Schwechat Mannersdorf i Enzersdorf koło Staats Poysdorf ruch został całkowicie zastanowiony, na przestrzeniach zaś Wiedeń Strelitz, Wiedeń-Bruck nad Litawą i Stadlan-Marchegg nie kursują pociągi towarowe, z wyjątkiem tych, które przewożą posyłki pospieszne, łatwo ulegające zepsuciu i bydło. — Na przestrzeni Nessowitz-Nemowitz ruch zupełnie ustał na kilka dni.

W Wiedniu nietylko ruch kołowy, ale nawet i pieszy nadzwyczajnie jest utrudniony. Pociąg pospieszny kolei zachodniej, który zamiast o godzinie $7^3/_4$ opuścił dworzec wiedeński o godz. 9 min. 10, zdołał dojść tylko do Purkersdorfu, skąd powrócić musiał z podróżnymi. Na okolicznych kolejach żelaznych, a mianowicie na przestrzeniach: Lundenburg-Zellerndorf, Neusiedl Grussbach, Drösing Zistersdorf, Nezamyslitz Rausnitz, Auspitz Nordbahn-Stadt Auspitz, Saitz-Göding, tudzież Wigstadtl Bautsch ruch zupełnie ustał. Z Oedenburga donosi telegram że poranny pociąg kolei południowej ugrzązł w zaspach śnieżnych wczoraj rano i dopiero około południa przybył do Oedenburga. Na linii Raab-Oedenburg i Preszów pociągi nie kursują wcale.

Jubileusz. Dnia 6 maja b. r. obchodzić będzie Wielkopolska jubileusz czterdziestoletniej pracy literackiej jednego z najzasłużeńszych Polaków współczesnych, niezrównanego pisarza dla ludu, autora olbrzymią popularnością cieszących się dziejów Polski, kilkakrotnego więźnia stanu, Józefa Chociszewskiego. Dzieła Chociszewskiego, pisane z niedoścignionym talentem popularyzatorskim i natchnione gorącem uwielbieniem dla sprawy polskiej, rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy, a działalność jego w ciągu tych lat 40 była zdumiewająco wszechstronna i ożywiona.

Chociszewski znany jest ze swoich licznych i cennych wydawnictw także w Galicyi, gdzie przed laty 10 zabroniono używania historyi polskiej Chociszewskiego osobnym cyrkularzem. To samo już świadczy o prawdziwie polskim duchu tego dziełka, które nie mogło zyskać aprobaty stańczyków. — W Gnieźnie, gdzie mieszka Chociszewski stale, zawiązał się komitet jubileuszowy, który wydał odezwę, wzywającą rodaków z wszystkich trzech zaborów, aby złożyli zasłużonemu pisarzowi upominek narodowy.

W tym akcie hołdu powinna i Galicya wziąć serdeczny udział, a składki na ręce dziennika *Lech* w Gnieźnie popłyną na ten cel niezawodnie obficie.

Nowy dziennik. W Łodzi ma wychodzić od 1

kwietnia nowy dziennik p. t. *Gazeta Łódzka*; koncesyę na to pismo otrzymał adw. przys. Krukowski.

Nowy środek germanizacyjny wymyśliła hakatystyczna *Tägl. Rundschau*: Proponuje mianowicie, żeby żołnierzom polskim, którzy nied statecznie władają językiem niemieckim, — „w interesie wojskowym“ — kazano służyć więcej niż dwa lata, dopóty, dopóki nie nabędą „należytej biegłości w języku niemieckim“.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty powołał koncypistę namiestnictwa, dra Stanisława Piekarskiego, do służby w ministerstwie wyznań i oświaty.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem sądowym praktykanta sądowego, Stefana Zygmunta dw. im. Różeckiego.

Konkursy. Są do obsadzenia przy sądzie: a) krajowym w Krakowie 3 posady woźnych z płacą 800 koron rocznie, dodatkiem aktywalnym 30 prc. i umundurowaniem; b) obwodowym w Rzeszowie 2 posady woźnych z płacą 800 kor. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25 prc. i umundurowaniem; zaś przy sądach powiatowych: c) w Dębicy, d) w Ropczycach, e) w Miłówce, f) w Zatorze, g) we Frysztaku, h) w Leżajsku i) w Wiśniczu po jednej posadzie woźnego z płacą 800 kor. rocznie, dodatkiem aktywalnym 20 prc. i umundurowaniem.

Magistrat m. Tarnopola rozpisuje konkurs na posadę adjunkta technicznego biura miejskiego z płacą roczną 3000 koron, dodatkiem aktywalnym rocznie w kwocie 600 koron i z prawem do trzech pięciolecji po 300 koron, z prawem do emerytury w razie stabilizacyi.

Rada gminna w Husiatynie rozpisuje konkurs na posadę kwalifikowanego inspektora policyi z terminem do końca kwietnia 1900.

Gazeta Lwowska Nr. 74.

Z kalendarza. W sobotę 31 marca: Balbiny p. i Korelii męcz; w **niedzielę** 1 kwietnia: Hugona b. wyz.; w poniedziałek 2 kwietnia: Franciszka z Pauli; we wtorek 3 kwietnia: Ryszarda biskupa wyznawcy.

Wschód słońca dnia 1 kwietnia o godz. 5 min. 18, zachód o godz. 6 m. 11. Długość dnia godz. 12 m. 53.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 30 go marca pochmurno, słotno; termometr od — 0,2° doszedł do +2,8° C. Barometr z małym ruchem.

Dnia 31 marca o godzinie 7 rano stan barometru był 734,2 mm., termometru +0,8° C. Wiatr północny.

Składki. Na szkołę polską w Biały złożono 15 kor. 46 hal., zebrane u p. D. w Suchy.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. Józef Paculа z Krzeszowic 12 kor., zebrane w kółku towarzyskiem.

P. Krzeptowski złożył na szkołę polską w Biały 7 kor. 20 hal. od członków Rady gminnej w Zakopanem.

Kółko Polaków w Dolnej Tuzli złożyło na szkołę ludową w Cieszynie 10 kor.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 1 kwietnia: „Szlachectwo duszy“, komedya w 3 aktach J. Chęcińskiego; „Łobzowianie“, obr. dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami W. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„Kontrakty kijowskie“, szkic historyczno-obyczajowy 1798—1898, wyszedł w Peterzburgu, nakładem K. Grendyszyńskiego.

— **Encyklopedya wychowawcza**, wydawana od r. 1879—1894 przez Tadeusza ks. Lubomirskiego, Edmunda Sławiskiego, Stanisława Przystańskiego i Kazimierza Józefa Plebańskiego, zacznie na nowo wychodzić w roku bieżącym w zeszytach miesięcznych pod kierownictwem zasłużonego pedagoga prof. Romana Pienkiewicza, przy współudziale komitetu redakcyjnego, w którego skład między innymi wchodzą: dr. Piotr Chmielowski, Bronisław Chlebowski, Samuel Dickstein i dr. Henryk Struve. Nowa redakcya pragnie zawrzeć całość Encyklopedyi w tomach 15, wliczając w to i niezbędne dopełnienia wydanych już tomów; w tym celu zwróciła się do wszystkich ludzi, pracujących na polu pedagogicznem, z prośbą o poparcie, nadsyłając spis już wydrukowanych artykułów i tych, które mają być jeszcze opracowane.

Światła nasza publiczność powinnaby poprzeć to wydawnictwo tem więcej, że cena jednego tomu wynosi 3 rs. 20 kop., a cenę poprzednich 4 tomów zniżono z 20 rubli na 6! *(Prosa.)*

— Fr. Rawity „Maćków ideał“ pomieściła w czeskim przekładzie *Moravská Orlice*.

— Jerzego Żuławskiego „Matkę“, drukowaną w naszem dzienniku, podał w przekładzie czeskim *Hlas Naroda* w dodatku niedzielnym z dnia 25 lutego b. r.

— M. Gawalewicza jednę z „Żon“, „Otteline“, podał w przekładzie chorwacki *Obzor* w nr. 9, „Babę“ w nr. 32; Szczęsnej zaś obrazek p. t. „Orzeł“ w nr. 3 z r. b.

— A. Mickiewicza „Ucieczkę“ w przekładzie Kada, E. Orzeszkowej „Karyery“ (ze zbioru „Iskry“) w przekładzie Józefa Matiey podaje tygodnik chorwacki *Vienac* w nr. 1 i 2 b. r. Ten sam tygodnik rozpoczął w nr. 6 przekład powieści Bronisława Grabowskiego p. t. „Niewolnica“, drukowanej w *Bluszczu* w r. 1891/2.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie Zarządu targowego „Ogólnego Związku handlarzy i hodowców bydła we Lwowie“ z odbytego w dniu 29 marca 1900 roku targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Ogółem spędzono na targ 125 sztuk.

Wołów opasowych 82, buhai 17, krów 26, świń 115 sztuk.

Za woły tuczne płacono po 58 do 64 koron, za buhaje 58 do 59·50 koron, za krowy po 52 do 56 koron za 100 *kg* żywej wagi.

Targ bardzo dobry, wszystko sprzedano.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 30 marca. Pacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 13·— do 15 50. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 11·80 do 13 20. Żyto węgierskie od — do —·—. Jęczmień od 10 80 do 12 20. Owies z opłatą akcyzową od 12 — do 13 40. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— — 17·—. Proso od 10·— do 11 50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19 — do 25·—. Siano od —·— do 6·— Słoma od —·— do 3 60. Koniczyna na paszę od —·— do 6·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5 20. Jaja za kopę od 2 50 do 3·—. Masło za garniec od 8·— do 8 80. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 164·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 124·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od 30 — do 50 —. Wyka od 12 50 do 15.—. Koniczyna nasienna biała od 40 — do 100 —. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 160 —. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Bochnia, dnia 29 marca 1900.

Dziś płacono za 100 klgr. netto. Pszenicę od koron 14·— do 15·—. Żyto od 11·— do 12·50. Jęczmień od 12·— do 13·—. Owies od 10·-- do 10·50. Kukurudzę od 12·— do 13·—. Groch od 14·— do 18·—. Fasolę od 16 — do 20·—. Tatarkę od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Bób 12.— do 13·—. Konicz od 100·— do 160·—. Ziemniaki od 4·— do 4·20. Słomę od 2·40 do 2·80. Siano od 4 40 do 4·80. Masło za 1 kilo od 2·— do 2·10. Jaja za kopę od —.— do 2·20.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 496 szt., koni 751 sztuk, świń 1192 sztuk i płacono za 100 kilogr. żywej wagi: bydło od 38—40 kor., świnie od 56—60 kor., konie za sztukę 30 do 400 kor.

Następny jarmark odbędzie się dnia 12 marca. Magistrat miasta Bochni.

Ostatnie wiadomości.

Reforma szkolnictwa w Rosyi. Z Petersburga donoszą, iż komisya ministerstwa oświaty, której powierzono opracowanie projektów reformy szkół średnich w Rosyi, ukończyła już swe prace i ułożyła kilka szczegółowo opracowanych projektów, które stopniowo roztrząsane będą w Radzie państwa. Do czasu jednakże ostatecznego zadecydowania i przyjęcia całości projektów, odnoszących się do systemu szkół średnich, wszelkie szczegóły zarówno narad w tej sprawie, jak poszczególnych uchwał, zachowane będą w tajemnicy. Według pogłosek, wnioski komisyi dotyczą w pierwszym rzędzie zmniejszenia nauki języków starożytnych.

Warsz. Dniewnik donosi, że ministerstwo oświaty opracowuje także, na podstawie wniosków i opinij, nadesłanych przez zarządy okręgów naukowych, projekt zmian ustawodawczych, dotyczących prywatnych zakładów naukowych. Ministerstwo rozważa również kwestyę zapewnienia emerytury dyrektorom i nauczycielom szkół prywatnych przez udzielenie im prawa należenia do kasy wychowawców i nauczycieli domowych.

Prawit. Wiestnik ogłasza komunikat w którym ministerstwo oświaty kładzie nacisk na rozporządzenie z dnia 5 (17) lipca 1899 r., wzywające zarządy okręgów naukowych, aby uczniom kończącym szkoły średnie zalecały przy wstępowaniu do uniwersytetu trzymać się swego okręgu naukowego. Uniwersytety, przyjmując podania kandydatów, oddawać będą również pierwszeństwo maturzystom należącym do tego samego okręgu naukowego.

Pomysł tego terytoryalnego systemu uniwersyteckiego, dla sprawy nauki w wysokim stopniu niekorzystnego, powstał pod wrażeniem przeszłorocznego ruchu studenckiego w Rosyi. Cel rozporządzenia jest czysto polityczny: chodzi o tem łatwiejsze poddanie uniwersyteckiej młodzieży — kontroli władz policyjnych.

Komunikat peterburski. *Berliner Neueste Nachrichten* ogłaszają następujący komunikat, otrzymany z Petersburga pod datą 30 marca: Bułgarski minister wojny, pułkownik Paprikow, przybywa tu dzisiaj. Odwiedziny te były oddawna zapowiedziane, niewytłómaczonem więc jest zaniepokojenie, jakie fakt ten wywołał nad Dunajem. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza stanowczo pogłoskom o rosyjsko-bułgarskiej konwencyi wojskowej, jak i innym pogłoskom o układach, toczących się pomiędzy Rosyą a Bułgaryą. Paprikow oddaje tylko wizytę w odwzajemnieniu wizyty rosyjskiego pułkownika sztabu generalnego Jepanczyna, który odkomenderowany był, jak wiadomo, przeszłej jesieni, do Bułgaryi. Obecne położenie polityczne nie jest bynajmniej tego rodzaju, by przez popieranie „księcia, panującego w kieszonkowem wydaniu“ i jego ambitnych aspiracyj, rozniecać pożar na Bałkanach. Rosya ma taki sam w tem interes, jak i Austro-Węgry, aby tam na południowym wschodzie pokój został utrzymany“.

To półurzędowe oświadczenie rosyjskie rozprasza na razie zbyt daleko idące pogłoski, ale nie usuwa jeszcze w zupełności powodów zaniepokojenia, zwłaszcza, że równocześnie w nieodpowiedzialnej prasie rosyjskiej, niemniej jednak do wskazówek Biura prasowego się stosującej, rozpoczyna się kampania polityczna na rzecz interesów rosyjskich na południowym wschodzie. *Nowoje Wremia* zamieszcza n. p. w ostatnim numerze widocznie inspirowany artykuł o rosyjsko-tureckiem porozumieniu, zaznaczając z naciskiem pewną wyłączność interesów rosyjskich w Turcyi i wyjątkową pozycyę, do jakiej Rosya rości pretensyę nad Bosforem.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 31 marca. *(Telef.)* Wczoraj wieczorem obradował Klub demokratyczny w sprawie reformy wyborczej. Omawiano wyczerpująco kwestyę V. kuryi sejmowej i ustalono liczbę posłów z tej kuryi na 30. W tym duchu pojawi się wniosek w Sejmie.

W poniedziałek odbędzie się wspólne posiedzenie klubów: demokratycznego i włościańskiego w sprawie *lex Hupka*.

Lwów, 31 marca. *(Telef.)* Na poniedziałkowem, piątem posiedzeniu Sejmu przyjdzie pod obrady między innemi: sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym i sprawozdanie Rady nadzorczej tego Banku, kilku spraw petycyjnych, wniosek dra Bernadzikowskiego o zaprowadzeniu przymusu asekuracyjnego, weryfikacya uzupełniających wyborów rawskiego i liskiego, sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych i szkole ogrodniczej w Tarnowie, sprawozdanie komisyi szkolnej o działalności II departamentu o szkołach i fundacyach, kwestya subwencyi dla targu bydła na Prądniku i propozycya co do wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Komisya dla reformy agrarnej rozpoczęła dziś dyskusyę szczegółową nad wnioskiem p. Hupki. Wybrano subkomitet, do którego weszli panowie Hupka, Piłat i Klemensiewicz.

Komisya szkolna ogłosiła sprawozdanie o teatrze lwowskim; jest ono pochlebne, a przyspieszenie jego ogłoszenia ma widoczne tendencye wpłynięcia na dzierżawę teatru nowego.

Wychodzą na jaw zamysły Koła krakowskiego, które pracuje nad „reformą“ gminną i powiatową, nad zaprowadzeniem gmin zbiorowych i przekazaniem czynności Wydziałów powiatowych starostwom. Poseł Vivien wypracował już projekt reformy gminnej i powiatowej.

Wykłady na technice urzędowo rozpoczną się w poniedziałek.

Dzisiaj otwarto tutaj wystawę afiszów.

Dziś przed południem na uniwersytecie odbyła się niezwykła promocya: Władysława Łozińskiego na doktora filozofii *honoris causa* za dzieło „Patrycyat lwowski“. Przemówił do niego rektor Abraham i dziekan wydziału filozoficznego Zakrzewski, — odpowiedział im bardzo pięknie Łoziński. W poniedziałek odbędzie się promocya pierwszych doktorów medycyny na uniwersytecie lwowskim.

Rozeszła się tu była pogłoska o defraudacyi w pewnem Towarzystwie zaliczkowem, okazała się jednak nieprawdziwą. Rzekomo przepadły list pieniężny znaleziono na biurku chorego urzędnika.

W Dublanach umarł słuchacz tamtejszej wyższej szkoły rolniczej, Bem, wnuk słynnego generała Bema.

Bochnia, 31 marca. Na skargę ks. Stojałowskiego o zajścia w „Czytelni katolickiej“ w Bochni na zgromadzeniu przedwyborczem miała się odbyć w sądzie bocheńskim dziś rozprawa. Do rozprawy stanęło dwóch pełnomocników ks. Stojałowskiego, a to Wincenty Pilch z Dołuszyc i adwokat bocheński dr Serafiński. Wincenty Pilch legitymował się pełnomocnictwem z daty: Cieszyn, 28 marca, widocznie przez trzecią osobę, błędnie po polsku pisanem, a dr Serafiński pełnomocnictwem z daty: Lwów, 28 marca, przez oskarżyciela własnoręcznie podpisanem. Sędzia dr Markiewicz dopuścił do zastępstwa dra Serafińskiego, a pełnomocnictwo Pilcha, jako widocznie podrobione, zatrzymał do ewentualnego dochodzenia karnego. Gdy dr Serafiński oświadczył następnie, iż wobec poza sądowej ugody cofa imieniem ks. Stojałowskiego skargę, ogłosił sędzia wyrok uwalniający.

Krosno, 31 marca. Przy wyborach uzupełniających członka Rady powiatowej z kuryi gmin wybrany jednomyślnie ludowiec Franciszek Szmyd. Zgromadzenie poufne zwołane dla naradzenia się nad wnioskiem Hupki rozwiązał komisarz. Lud wzburzony rozszedł się wśród okrzyków: „hańba!“

Zbaraż, 31 marca. Wydała się przyczyna tutejszego buntu chłopskiego. Otóż w chłopów wmówił ktoś, że na gruncie, które komitet parafialny sprzedał na budowę szkoły, spoczywają zwłoki świętego Podbipięty.

Wiedeń, 31 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyę ustawy, przyznającej ulgi przy zwrocie zaliczek państwowych, udzielonych dotkniętym klęskami elementarnemi gminom, jakoteż zawierającej zezwolenie na odpisanie takich zaliczek.

Wiedeń, 31 marca. *(Telef.)* Konferencye ministrów w sprawie ułożenia wspólnego budżetu rozpoczną się niebawem.

Wiedeń, 31 marca. *(Telefonem.)* Profesor uniwersytetu i specyalista w chorobach usznych, dr. Gruber, umarł dziś rano.

Praga, 31 marca. *Narodni Listy* donoszą, że rząd zamierza zaraz po zamknięciu sesyi sejmowej — co nastąpi około 5 maja — zwołać na nowo do do Wiednia czesko niemiecką konferencyę ugodową, której narady potrwają prawdopodobnie do połowy maja.

Berlin, 31 marca. Od kilku dni w tutejszych kołach politycznych objawia się pewne rozgoryczenie przeciwko Rosyi. Prawdopodobnie objaw ten jest w związku z polityką rosyjską na Wschodzie, gdyż dzienniki niemieckie piszą o intrygach Rosyi w Turcyi, jakoteż o wspólnych intrygach Rosyi i Francyi w Małej Azyi.

Frankfurt (nad Menem), 31 marca. *Frankfurter Zeitung* dowiaduje się z Konstantynopola, że wysłanie rosyjskiego delegata finansowego do Bułgaryi ma być w związku z zamiarem udzielenia Bułgaryi przez Rosyę pożyczki w kwocie 80 do 100 milionów franków.

Uderzającem jest, że pomimo kategorycznych zaprzeczeń, uporczywie utrzymuje się pogłoska, że Rosya ma widoki na Burgas, i że spełnienie tych widoków jest bliskiem.

Paryż, 31 marca. Niejaki hr. Lubers napisał do br. Roberta Rothschilda list obrażający. — Rothschild wyzwał Lubersa na pojedynek, Lubers jednak odmówił, twierdząc, że Rothschild jest za młodym. — Lubers ma lat 23, Rothschild 20.

Paryż, 31-go marca. Dzienniki zaznaczają, że zajęcie Ingharu prawdopodobnie wywoła potrzebę rozległych środków wojskowych. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau konferował w tej sprawie z gubernatorem Algieru Laferrièrem i z Flamandem, szefem ekspedycyi, która zajęła Inghor.

Belgrad, 31 marca. Celem zbadania sprzeniewierzenia, jakiego miał dopuścić się w instytucyi finansowej „Beogradska Zadruga“ b. minister Tauszanowicz, ministerstwo handlu wydelegowało specyalną komisyę, w której biorą udział przedstawiciele tegoż ministerstwa, następnie przedstawiciele ministerstwa skarbu, Narodowego banku serbskiego, oraz innych pierwszorzędnych zakładów finansowych.

Bern, 31-go marca. Rada stanów uchwaliła jednogłośnie, podobnie jak i Rada narodowa, kredyty potrzebne na dokończenie studyów nad nowem uzbrojeniem artyleryi. W jesieni bieżącego roku przedłożonym będzie Zgromadzeniu związkowemu projekt, odnoszący się do zaprowadzenia nowego, szybkostrzelnego działa polowego, oraz polowej haubicy, dla artyleryi szwajcarskiej.

Konstantynopol, 31 marca. Tutejsze dobrze poinformowane koła zapewniają, że ostatecznie już została załatwiona kwestya budowy kolei w Azyi Mniejszej i to w duchu żądań Rosyi, która nie poczyniła w nich żadnych ustępstw.

Londyn, 31 marca. Z Jokohamy donoszą do *Times'u*, że Rosya nalega na rząd koreański, aby wydzierżawił jej znaczne terytoryum w Masampo, obok kolonii przeznaczonej dla cudzoziemców. W ten sposób, zdaniem *Times'u*, daje Rosya przykład, który, jak należy się obawiać, naśladować będą także inne mocarstwa.

Kurator Zenger.

Petersburg, 31 marca. *Prawitelstw. Wiestnik* ogłasza ukaz carski, datowany 13 (26) marca, mianujący b. rektora uniwersytetu warszawskiego, prof. Zengera, kuratorem warszawskiego okręgu naukowego. (Rzeczywisty radca stanu, prof. Zenger, był rektorem uniwersytetu warszawskiego od 3 maja 1897 r. do 1 września 1899 r.; ustąpił z rektoratu na własne żądanie. *Przyp. red.)*

Zniesienie egzaminów w Rosyi

Petersburg, 31 marca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych o częściowem zniesieniu egzaminów gimnazyalnych przy promowaniu uczniów z klasy do klasy. Okólnik datowany jest 14 (27) marca. Minister, po rozpatrzeniu wniosków specyalnej komisyi, której powierzoną była sprawa reformy egzaminów w szkołach średnich, zadecydował: Rady pedagogiczne mają prawo promować do klasy wyższej bez egzaminu: 1) tych uczniów, którzy mają z każdego przedmiotu z osobna przeciętny stopień nie niższy od dostatecznego (3), a równocześnie stopień bardzo dobry (4) przynajmniej z dwóch przedmiotów głównych (t. j. z rosyjskiego, łaciny, greckiego lub matematyki); 2) tych uczniów, którzy mając wogóle stopnie dostateczne w ciągu roku, nie mogą stawić się do egzaminów z przyczyn, uznanych przez rady pedagogiczne za usprawiedliwione.

Co do pierwszej kategoryi rady pedagogiczne decydują samodzielnie i bez zawiadomienia, co do drugiej — zawiadamiają kuratora okręgu naukowego.

Obstrukcya w parlamencie włoskim.

Rzym, 31 marca. Dragi wiceprezydent Izby Palberti podał się do dymisyi, a z nim także ustąpiło całe prezydyum.

Rzym, 31 marca. Rząd ma zamiar odroczyć sesyę parlamentu, aby przeszkodzić wyborowi nowego prezydenta, którym zostałby w miejsce Colomba socyalista Biancheri.

Rzym, 31 marca. Ustąpienie prezydyum Izby nie zaspokoiło większości parlamentarnej. Jej przewodniczący Sonnino oświadczył, że nie należy kapitulować. W poniedziałek ogłoszonym będzie manifest prawicy.

Rzym, 21 marca. Projekt zmiany regulaminu wypracowała już osobna komisya i w najbliższych dniach przedłoży Izbie drukowane sprawozdanie. Rozszerzoną być ma władza dyskrecyonalna prezydenta w tym kierunku, że poseł dopuszczający się wykroczeń słownych, wykluczonym być może na ośm dni z posiedzeń; gdyby się wzbraniał ustąpić z sali, prezydent będzie mógł użyć pomocy straży wojskowej i wykluczyć posła na dni 16.

Wojna.

Londyn, 31 marca. Marszałek Roberts odłożył na pewien czas marsz swój w kierunku Kronsztadtu z powodu braku ciepłej odzieży dla żołnierzy i wielkiego braku koni. Operacye rozpoczną się dopiero po naprawieniu mostów na rzece Modder i przywróceniu regularnej komunikacyi kolejowej między Bloemfontein'em a Kapsztadtem. Prezydent Krüger miał oświadczyć, iż najdalej za tydzień odzyska Bloemfontein.

Londyn, 31-go marca. Generał Kitchener przekroczył ze sztabem swoim i 3000 ludzi rzekę Oranje po moście prowizorycznym, wystawionym pod Norwalspont. Oświadczył on, że powstanie w północno-zachodniej części kolonii Przylądkowej zostało w zupełności stłumione.

Londyn, 31 marca. Urzędowa depesza z kwatery głównej marsz. Robertsa donosi, że z powodu zacsepnej akcyi wojsk boerskich na froncie wojsk angielskich i z powodu ich groźnego zachowania się wobec Boerów, którzy poddali się Anglikom, postanowiono je wyprzeć ze wzgórz, leżących na południe od stacyi kolejowej Brandford. Dokonała tego wczoraj dywizya piechoty, wzmocniona dwoma brygadami kawaleryi i oddziałem konnej piechoty. Nieprzyjaciel cofnął się do Brandfordu. Wojsko angielskie straciło w tem starciu 8 oficerów i 100 szeregowców częścią zabitych, częścią rannych.

Londyn, 31 marca. W Izbie gmin oświadczył minister skarbu, Balfour, że ks. Norfolk, minister poczt, który wyjechał do Afryki, jako dowódzca pułku ochotników, podał się do dymisyi. Królowa dymisyę tę przyjęła.

Pretorya, 31 marca. Pogrzeb generała Jouberta odbył się tu wczoraj przy olbrzymim udziale ludności. W pogrzebowym obrzędzie wzięły udział wszystkie władze, jak również *attachés* wojskowi zagraniczni w mundurach. Oficerowie angielscy znajdujący się tu w niewoli, złożyli wieńce na trumnie zmarłego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 31 marca 1900.

Notowane w koronach i procentach.

	kor.	h.
Renta austryacka papierowa	99	35
„ „ srebrna	99	10
4% renta austryacka złota	98	5
4% „ „ koronowa	99	50
4% „ węgierska złota	97	15
4% „ „ koronowa	93	7
Akcye Banku austro-węgierskiego	127	25
„ kredytowe	234	55
Londyn	242	90
Marki	118	60
20-to Markówki	23	69
20 to Frankówki	19	26
Włoskie banknoty	90	10
Dukaty	11	35
Węgierskie Losy Premiowe	164	75
Losy tureckie	121	75
Akcye Anglobanku	124	75
„ Unionbanku	154	—
„ Bankverein	135	
„ Laenderbanku	116	75
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	138	--
„ „ Południowej	24	60
„ „ Elbethal	123	—
„ „ Nordbahn	294	—
„ „ Staatsbahn	132	50
„ „ Alpine	261	30
„ Tureckie Tabaczne	155	25
Ruble	256	—
Berlin, 31 marca 1900		
Banknoty austryackie	84	30
Krótki Wiedeń	84	15
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa		--
$4^1/_2$% Listy polskie	97	80
Renta włoska	94	25
Akcye kredytowe austryackie	234	90
Ruble Ultimo	216	25
Wiedeń, 31 marca 1900		
Spirytus gotowy	40	—
Cena nafty	40	50
Pszenica na wiosnę	7	70
Żyto na wiosnę	6	72
Owies na wiosnę	5	58
Kukurudza	5	69

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdy niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Gabinet zoologiczny tamże na dole.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat dziesięciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych — wstęp do zbiorów od godziny 10 do 1 bezpłatny.

Popierajmy własny przemysł.

Nie szukajmy obcych fabryk.

Ceny tańsze niż zamiejscowe!

System Berliński.

Ceny tańsze niż zamiejscowe!

NOWA

PRALNIA CHEMICZNA I SZTUCZNA FARBIARNIA PAROWA

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 51,

otwartą została.

Tamże przyjmuje się do **chemicznego czyszczenia lub farbowania** ubiory męskie i suknie damskie w całości lub sprute, firanki, kapy na łóżka, **uniformy wojskowe i urzędnicze.** 741 4 10

Do żałoby! Jasne lub innego koloru suknie wszelkiego rodzaju w ciągu 4-ch dni chemicznie i trwale farbuje się na czarne. Z poważaniem

ZARZĄD „CLARITAS“, ul. Grodzka L. 51.

Nie szukajmy obcych fabryk.

Popierajmy własny przemysł.

Zupy anielskie

ze znanej **fabryki konserwów w Leobersdorfie.** — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy $86\frac{1}{2}\%$. — Odznaczają się smakiem i prędkością przyrządzenia. — Prospekta i próbki za żądanie gratis. 53 43 52

Zamówienia przyjmuje:

Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.

Franz Christoph F. C. Prag-Berlin

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **złr. 5.90.**

W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek główny, L. 6.

W Jaworznie: T. Dendera, **w Tarnowie:** W. Brach, **w Biały:** E. Kruppa **w Żywou:** J. Danko, **w Mielcu:** S. Brandmann. 745 3 25

Uznane za dobre środki lecznicze przeciw nieżytom wszelkich błon, szczególnie błon przyrządów oddechania i trawienia.

Gleichenbergski

zamknięty zdrój Konstantyna, Emmy i zdrojowe solanki Konstantyna.

Zdrój Jana

413 10 12 jako napój orzeźwiający.

Środek do farbowania włosów



Effektor (prawnie chroniony) **E. Linka**

przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych, metalicznych składników, jak ołów, miedź itd., jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—.

Woda blond do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor, $\frac{1}{4}$ litra flaszka złr. 1·50.

Przy przesyłce 20 cent. za opakowanie. 641 5 15

E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów, **Wiedeń, I., Habsburgergasse Nr. 9.**

FABRYKI FARB

dawniej **FRIEDR. BAYER & Comp.,** Elberfeld.



SOMATOSA

rozpuszczalne białko

zawiera pożywne pierwiastki mięsa (ciałka białkowe i sole) jako prawie nie mający smaku, łatwo się rozpuszczający proszek, jest najwybitniejszym

środkiem posilnym

dla osób słabowitych, źle dotąd odżywianych, dla mających cierpienia nerwowe, chorobę piersiową, dolegliwości żołądkowe, dla położnic, dla dzieci mających angielską chorobę, dla ozdrowieńców i t. d. — w formie

Somatosa z żelazem dla niedokrwistych

przez lekarzy polecana.

Somatosa żelazista składa się z somatosy i 2% żelaza w organicznej formie.

SOMATOSA podnieca apetyt bardzo.

Dostać można w aptekach i drogueryach. 608 5 22

Wybitny środek posilny.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.)

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło przeciw piegom,** bardzo skuteczne; **mydło siarkowe** przeciw trądzikom i nieczystościom twarzy, **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr **w Wieliczce** B. Miczyński; **w Bochni** M. Gatty; **w Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; **w Rzeszowie** A. Karpiński; **w Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; **w Starym Sączu** Fiałkowski; **w Chrzanowie** F. Włocki; **w Oświęcimie** A. Polaczek; **w Żywcu** D. Matula, L Graff; **w Sędziszowie** J. Jaśkiewicz: **w Jaśle** R. Palch; **w Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 721 3 24

Dostać można wszędzie. 165 15 36

Sargs Kalodont

Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.



Matki, nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie obficie illustrowany katalog nowych, hygienicznych wózków, dających się ustawić do siedzenia i leczenia. Polecone przez powagi lekarskie. Największa czystość! Najwyższa elegancya!

L. BAUMANN, c. k. właściciel przywileju, **Wien, VI., Millergasse 6.**

Skład w KRAKOWIE u T. Grabińskiego Nast., ul. Szewska 7.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie wypalony jest taki znak ochronny, jak tu obok. 631 10 0

I. Filia Horśpice Horni p. Bernem (Morawy).

II. Filia Lovrečina p. Zagrzebiem (Kroacya).

Victoria-Baumschule

Żilosice pod Bernem

(Schöllschitz bei Brünn).

Największa szkółka drzew owocowych na Morawach.

Katalog na rok 1899—1900 już wyszedł i na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.

78 10 10

Bursztynowa glazura do godłóg

Momentowa glazura do podłóg

Klarxa-emalia biała i kolorowa

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem,

Z FABRYKI LAKIERÓW

LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne** i na **przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach. 7 9 3 18

Składy w **Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., Szarski i Syn, R. Drobner.**



CHRISTOFLE

zastawy i naczynia stołowe z poręczeniem pokładu srebra, grubo posrebrzane.

Znak fabryczny.

Modele uznane za najpiękniejsze. — Najlepszy wyrób.

Całkowite kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty i kawy, przedmioty ozdobne, przedmioty fantastyczne, nowości w bardzo obfitym wyborze. **Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj itd.**

Wszystkie nasze wyroby mają na sobie powyższy znak fabryczny i całe nazwisko: Christofle

Do nabycia **w Krakowie** po cenach fabrycznych u p. **Karola Czaplickiego.** 174 18 23

MIGDAŁOWE OTRĘBY Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM

działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.

Zastępują zupełnie mydła i puder.

WYŁĄCZNY WYRÓB

A. Motsch & Co

W WIEDNIU I. LUGECK № 3.

na prowincyi w większych magazynach perfumeryi.

104 4 13

Schutzmarke. Marka ochronna.

BRADEGO

Krople żołądkowe

(dawniej Maryacelskie krople żołądkowe),

wyrabiane w aptece „zum König von Ungarn“

Karola Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,

od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu i przeciw innym dolegliwościom żołądkowym.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny z podpisem **C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i podpisu **C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE aptekarza K. BRADEGO

(dawniej Maryacelskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis *C. Brady*. Składniki są podane.

Prawdziwe na składzie mają **w Krakowie:** Wiktor Redyk, apt., Ig. Lesikowski, apt. na Kleparzu, F. Gralewskiego spadk., apt., H. Heller, apt., Karol Jahr, apteka, G. Ottowski, apt., M. Proń. aptek., Rosenberg, aptek., Fr. Ks. Mikucki, aptek., Konstanty Wiszniewski, aptek.; **w Andrychowie:** Maryan Daczyński, apt.; **w Bochni:** Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie:** Sporysz, apt.; **w Dobczycach:** Józef Pelz, apt.; **w Grybowie:** J. Kordecki, apt.; **w Jaworznie:** A. Jeleń, apt.; **w Kętach:** Eustachy Sokalski, apt.; **w Limanowy:** H. A. Zubrzycki, apt.; **w Lipniku:** J. Goldberg, apt.; **w Milówce:** N. Spiegel, apt.; **w Myślenicach:** Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie:** A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie:** Ant Karpiński, apt., W. Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu:** Józef Kunze, aptek.; **w Nowym Sączu:** Jakubowski, aptek., Wiktor Filipek, apt.; **w Suchy:** C. Czernicki apt.; **w Wieliczce:** Bruno Mieczyński, apt.; **w Zakopanem:** Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu:** L. Graff, apt. 73 19 24

Uskutecznia się

Przekłady

(tłómaczenia) **z języków obcych na polski i odwrotnie.**

Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2. 266 34 0

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry, i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7 droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 116 26 0

Potrzebne są 3 landa, 2 powozy i wolant

do powożenia — używane, w dobrym stanie. — Zgłoszenia wraz z cenami podawać pisemnie: Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Powozy.“** 672 9 0

Ochronna marka:

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, **uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką **„Kotwicą“** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

131 27 57

Rutynowany dyetaryusz,

lat 39, rel. kat., z ukończoną 5tą klasą gimnaz., mający kilkunastoletnią manipulacyą sądowo-hipot., oraz przy c. k. ewidencyi katastru grunt. i c. k. urzędzie podatkowym, biegły w rachunkach, z szybkiem i czytelnem pismem w języku polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa — poszukuje umieszczenia. — Zgłoszenia: **L. K.** poste restante **Kraków.** 819 3 4

Poszukuje się pisarza

do większego gospodarstwa.

Zgłoszenia tylko pisemnie pod adresem: **„Gospodarz“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 824 2 0

Na długie wieczory.

Jedynie znana Wypożyczalnia książek **J. Gumplowiczowej przy placu WW. Świętych L. 8** w Krakowie, świeżo **zaopatrzoną i powiększoną** została w **najnowsze dzieła** polskie, niemieckie, francuskie i angielskie pierwszorzędnych pisarzy. 74 32 36

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Plac WW. Świętych L. 8.

Zakład kąpielowy w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ulica Podwale Nr. 17,

poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię **parową,** tusze, baseny z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach. Dla wygody P. T. Publiczności w łaźni są zdolni masażyści. Łaźnia dla Pań we wtorek i piątek od godz. 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codzień od godz. 6 rano do 8 wieczór. 772 2 12

Zarząd łazienek.

Na parterze

cztery pokoje duże, piąty mały, przedpokój, kuchnia, sień i spiżarnia, jest **zaraz** przy ul. Starowiślnej pod l. 4 do wynajęcia. 828 2 2

Wiadomość: Ul. Długa l. 4, II. p.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,

czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej.

785 4 10

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 55 40 0

inż. Kazimierz Ossowski

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Do wynajęcia

przy ul. św. Anny 3

całe III. piętro

składające się z 8miu pokoi z przynależytościami, nadające się na pensyonat i t. p.

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy.“ 705 8 0

Bracia Tercyarze ś. Franciszka

posługujący ubogim,

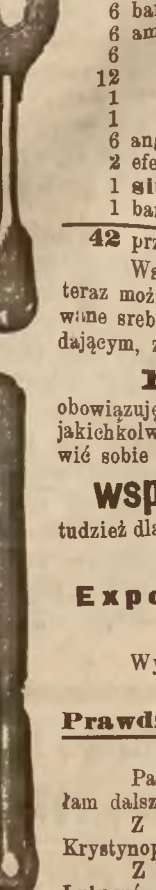
polecają

wyrób mebli giętych

w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.

Mają powszechnie używane **stołki** wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, taburety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują **wózki** wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 674 7 0

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe.**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko za **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr., a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy,

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można **tylko u firmy**

A. HIRSCHBERG's

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandtstrasse 19/D. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny) AMERIK. PATENT.

Wyciąg z listów uznania: 295 12 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków, 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. **Bablo,** kapitan.

Moda

Ogromny wybór

najnowszych materyj wełnianych we wszelkich możliwych, najmodniejszych wykonaniach:

I. oddział za metr od 45 cent. do 1 złr. 25 cent.
II. oddział za metr od 1 złr. 40 ct. do 2 złr. 25 ct.
III. oddział za metr od 2 złr. 25 ct. do 2 złr. 95 ct.
IV. oddział za metr od 3 złr. do 4 złr. 35 centów.

Modne materye do prania we wszelkich modnych wykonaniach metr od 28 ct. do 95 ct.

Jedwab dający się prać, metr od 1 złr. 15 ct. do 2 złr. 25 ct.

Materye jedwabne w kratki, paski, prążki, po wszelkich cenach i w najmodniejszych gatunkach.

Najświeższe pastelowe kolory na materyach wełnianych i jedwabnych.

Dom towarowy

D. LESSNER,

WIEDEŃ,

VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Najlepsze, najpewniejsze i najtańsze źródło zakupna.

Na **prowincyę** zbiór próbek na żądanie jak najchętniej. Podanie gatunku materyi i ceny choćby w przybliżeniu bardzo pożądane. 773

Na prowincyę „Dziennik mód" stałym odbiorcom za darmo i opłatnie; nieodbiorcom po otrzymaniu **1 korony.**

Kufekego mączka dla dzieci

„polecana" przez powagi „AUSTRO-WĘGIER, NIEMIEC i. t. d."

NAJLEPSZY ŚRODEK DO ŻYWIENIA DZIECI — NAJLEPSZY DODATEK DO MLEKA

do nabycia w aptekach i droguervach. R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2.

NAJLEPSZY DYETETYCZNY ŚRODEK DLA DZIECI MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE I JELITOWE

372 21 26

Osoba inteligentna

poszukuje zajęcia w godzinach rannych jako lektorka, kopistka lub korespondentka. Zgłosz przyjmuje pod adresem: **Odrowąż 59** poste restante **Kraków.** 807 4 6



543 13 0

ZMIANA LOKALU.

Bezsprzecznie największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelk. rodzaju

własnego wyrobu od **zwykłego** do **salonowego** ma na składzie

M. Derdzikowska

pod zarządem B. Dobrzańskiego

przy **ul. Sławkowskiej 16** W KRAKOWIE. 331 27 0

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie.

Wspaniałe dam. i męskie pierścienie

Prawdz. 14 kar. złoto na srebrze platerowane, każda sztuka przez c. k. urząd cechowana, za trwałość 5-letnie poręczenie



Nr. 175 z podobiz. brylanta złr **1·75.**



Nr. 142 z podobiz. brylanta złr **1·75.**



Nr 122 pierścień alians z szafirem i imitowan. brylantem złr. **1·90.**



Nr. 117 z imitacyą turkusa złr. **1·75.**



Nr. 191 z podobiz. brylanta złr. **2·40.**



Nr. 18 z imitowan. ametyst. złr. **2·25.**

Naśladowane brylanty tych pierścieni mają wspaniały kształt i ogień, i nawet znawcy nie mogą ich rozróżnić od prawdziwych. **Obrączki ślubne** po złr. 1·20. Skrawek papieru na miarę.

Do nabycia **tylko** u firmy

Alfred Fischer

w Wiedniu, I., Adlergasse 10.

Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy. 732 3 3

Katalog za darmo i opłatnie.

Zmiana lokalu.

Skład Win węgier., austr. i zagranicznych

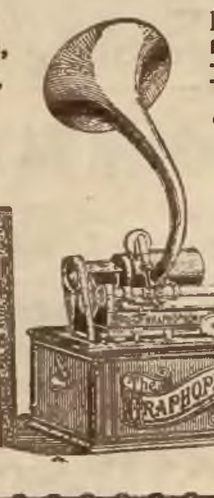
MAURYC. WEINDLINGA

przy ul. Floryańskiej w domu Matejki, przeniesiony zostaje z dniem 1 kwietnia b. r. na tęsamą ulicę pod Nr. 25, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i polecam się nadal łaskawej pamięci. 800 2 6

K. Zieliński OPTYK i MECHANIK

Kraków, Rynek 39, linia A-B,

189 31 0



poleca oryginalne **amerykańskie Grafofony „Columbia"** po złr. 40, 80, 100 złr.

Grafofony niemieckie po złr. 18, 25, 35 złr.

Cylindry ograne, do wszystkich nadające się, po złr. 1·25, 1·75; polskie po złr. 2·25, puste 1 złr.

Jako najnowsze dzieło bież. stulecia wielki GRAFOFON „Columbia" 400 złr.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 21 47 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych .	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon" franco 5 kilo. każdej stacyi pocz.	9.—

Ceraty na meble i stoły

gładkie w arabeski, kwiaty, imitujące marmur, orzech i t. p., oraz

Płótno gumowe

dla dzieci i chorych, jakoteż **obrusy ceratowe** na stoły jadalne w najrozmaitszej wielkości, **tacki ceratowe** pod lampy i pod różne przedmioty galanteryjne, **woreczki gumowe** na gąbki, **koronki ceratowe** do przyozdobienia półek w kredensach, mimo podrożenia — polecają po dotychczasowych cenach w wielkim wyborze 738 3 4

Porębski i Zimler

W KRAKOWIE.

XI. NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odbędzie się **dnia 3go kwietnia 1900 r., o godzinie 5ej po południu**, w sali Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy Pijarskiej l. 1, z następującym porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
II. Wybór Członków Rady nadzorczej.
III. Wnioski Członków. 793 2 2

Prezes Rady nadzorczej: **Zuzisław Włodek.**

KRAJOWA FABRYKA GORSETÓW

Schmeidlera

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 1 (wchód przez sień), oraz **Stradom Nr. 15.**

157 41 50

GORSETY

GORSETY nasze zdobyły sobie powszechne uznanie co do fasonu, jakoteż co do wyrobu

Gorsety hygieniczne i ortopedyczne.

Ceny umiarkowane! Najnowsze specyalności



ROWERY

FABRYKI

„STYRIA"

J. Puch & Comp. w Gracu

są jedyne wypróbowane koła, które tylko przez rzeczoznawców i wyścigowców są używane. — Cennik na żądanie wysyła główny zastępca: **A. Larisch,** skład rowerów, aparatów fotograficznych i fonografów, w **Krakowie, ul. Szewska Nr. 19.** 801 2 20

Kawa słodowa Goliat



z królewskiego browaru w Steinbruch jest najlepszą najpożywniejszą i najzdrowszą kawą.

Wyrabia się ją we własnej fabryce z tegosamego słodu, z którego warzą tak słynne i powszechnie ulubione

piwo słodowe Goliat,

polecane bardzo przez profesorów uniwersytetu **Dr. Benedikta** w Wiedniu, i **Dra Korányiego** i **Dra Kitlego** w Budapeszcie, i używane z najlepszym skutkiem w cierpieniach nerek, niedokrewności, w dolegliwościach żołądkowych i w ogól osłabieniu.

Kawa słodowa Goliat

jest najlepszym, najpożywniejszym, najzdrowszym dodatkiem; zamawiać ją można u generalnych zastępców:

Ignacy Landauer i Synowie, Budapeszt.

PIWA STOŁOWEGO GOLIAT

dostać można we wszystkich handlach korzennych i kolonialnych. 127 30 30

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 133 100 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 66,

poleca na sezon wiosenny:

Nasiona warzywne i kwiatowe; Szczepy i krzewy owocowe; Wielki wybor **drzewek szpilkowych „Coniferów"; Cebulki, bulwy i kłęcze kwiatowe;** Sadzonki **warzywne i kwiatowe.**

Wielki wybór **roślin doniczkowych** cieplarnianych. Przyjmuje **zamówienia na bukiety, wieńce** i t. d. 656 8 0

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Pierwsza kraj. parowa fabryka

Czekolady i Cukrów deserowych

Henryka Tretera

we Lwowie

poleca swe znakomite wyroby jako to:

Cukry deserowe w rozmaitych gatunkach, Czekoladę i Kakao proszkowane, odtłuszczone siłą hydrauliczną.

Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. 160 21 25

Kakao królewsk. w Krakowie do nabycia w handlu W. **H. Fritscha.**

Pracownia wyrobów nożowniczych, chirurgicznych, ortopedycznych oraz bandaży

POD FIRMĄ

Rościszewski w Krakowie

ul. Floryańska L. 43,

przyjmuje **do ostrzenia** w postępowo urządzonej szlifierni noże kuchenne, introligatorskie, scyzoryki, nożyczki, cyrkle i t. p. Brzytwy ostrzy wklęsło na sposób francuski. 647 9 10

Ja Anna Csillag



swe 185 centymetrów długie czarodziejskie włosy uzyskałam wskutek 14-miesięcznego używania pomady przezemnie wynalezionej, a przez najsłynniejsze powagi uznanej za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia porostu tychże i wzmocnienia korzonków. — U mężczyzn przyspiesza ona pełny, silny zarost. — Po krótkiem używaniu ma się włosy o naturalnym kolorze i gęste, i aż do bardzo późnego wieku jest się zabezpieczonym od wczesnego posiwienia.

Cena słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr. 5 złr.

Wysyłka co dzień po otrzymaniu należytości lub za zaliczką na cały świat wprost z fabryki; i tam też zwracać się z zamówieniami.

Anna Csillag, Wiedeń, I., Seilerstrasse 5. 657 4 2

Udzielam gruntownie

Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma.

Henryk Gotlieb,

Kraków, ul. Dietlowska L. 45.

Niezamożnym udzielam lekcyj kaligrafii dwa razy w tygodniu bezpłatnie. 260 54 0

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 86 14 52

Curt Röber. Braunschweig.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.